

DZIENNIK NARODOWY



Ozon fermentuje

Minister Skarbu ostrzega przed licytacją hasel i skokiem w nieznanne

Dzień wczorajszy w Sejmie miał w sobie coś z niespodzianki. Opinia publiczna i kultura zostały zaskoczone przez skrzyżowanie szpad między członkami gabinetu i posłami Ozonu.

W nastroju niemal sielankowym zebrała się sejmowa komisja budżetowa na posiedzenie niejako końcowe. W ciągu kilku tygodni „przebieczowano” preliminarze poszczególnych ministerstw, wczoraj zaś radzono już tylko nad t. zw. ustawą skarbową, której znaczenie jest raczej formalne, i odbył miano głosowanie nad poszczególnymi pozycjami budżetowymi oraz nad całością preliminarza.

Generalny referent budżetu, poseł ozonowy Sowiński, wniósł z miejsca nastrój podniecenia w obrady komisji. Mówca wypowie-

dział się za zgłoszonymi przez Ozon tezami oddłużeniowemu w rolnictwie, dał wyraz zapatrywaniu totalnym na formy organizacyjne życia gospodarczego, reklamował państwo, jako główne „inwestora” w kraju, a na koniec prosił ministra skarbu o zezwolenie na zgłoszenie wniosków o podwyższenie płac urzędniczych.

Każda minuta przemówienia p. Sowińskiego robiła wzrastające wrażenie nagłego ataku na wicepremiera Kwiatkowskiego, na budżet, na politykę gospodarczą rządu. W kuluarach puszczono zaraz w ruch powtarzaną już od kilku dni wersję o tem, że na „górze” pogodzili się z p. wicepremierem sztabowcy i generalowie, ale że w „dołach” ozonowych trwa niezadowolone, cha-

walki, prawie bunt. Przejawem nastrojów, panujących na niższym Ozon, miało być właśnie przemówienie generalnego referenta.

Wicepremier Kwiatkowski podobnie widać ocenił wystąpienie posła Sowińskiego, ponieważ uznał za właściwe przemówić natychmiast i nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska, jakie zajmuje rząd w kwestiach poruszonych.

P. wicepremier wypowiedział się stanowczo zarówno przeciw rolniczemu tezom oddłużeniowemu Ozonu, jak i przeciw generalnej podwyżce uposażeń urzędniczych. P. wicepremier nawoływał do trzeźwości w planach gospodarczych i ostrzegał przed „skokami w niepewne” i licytacją hasel.

W biuletynie klubu sprawodawców parlamentarnych ukazało się krótkie streszczenie mownego w tonie i w słowach przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego:

„Konjunktura i dekonjunktura zmieniają się jak w kalejdoskopie. Zawadzaj wszelkie plany, niezależnie od tego czy wypracowane przez ustroje demokratyczne, czy totalistyczne. Należy wobec tego postępować trzeźwo i bez skoków w nieznanne, nie trzymając się teorii, lecz postępując wedle metod, które dają zawsze pozytywne rezultaty, niezależnie od ustroju.

Metodami temi są w pierwszym rzędzie równowaga budżetu, popieranie produkcji i utrzymanie właściwego stosunku produkcji do konsumpcji.

Na tle ogólnej sytuacji wydaje się, że r. 1939 będzie szczególnie trudny dla skarbu państwa, choć może nieco łatwiejszy dla społeczeństwa. W tej sytuacji szczególnie należy unikać licytacji hasel.

W sprawie licytacji rząd dotychczas wykonał program na 100 proc. i ma nadzieję i dalej go wykonywać. Należy jednak przypomnieć, że wzrost zadłużenia i że koszt obsługi długów dojdzie po latach do miliardów złotych i może wówczas być wyższy, niż wydatki na wojsko.

Jeśli chodzi o sytuację pracowników państwowych, to istotnie uposażenie jest małe, jednakże za ostatnie trzy lata ogólne dochody skarbu wzrosły o 150 mil. zł., a wzmoczone wydatki na pracowników wyniosły 150 mil. Liczba ogólna wydatków na pracowników jest za wysoko i nie pozostaje w żadnej proporcji do dochodu społecznego.

Jedynym wyjściem jest zmniejszenie rozpiętości między uposażeniem, bez zmiany globalnej sumy. Da się to osiągnąć przez zmniejszenie wyższych uposażeń.

W związku z wnioskami poselskimi i tezami Ozonu do wzmocnienia akcji oddłużeniowej dla rolnictwa, wicepremier przypomina, że wypowiedział się w sposób zupełnie stanowczy przeciwko tym projekciom, z drugiej zaś strony rząd poczynił szereg podjęć konkretnych celów udzielenia pomocy rolnictwu.”

Przemówienie p. wicepremiera wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych i dało powód do bardzo różnorodnych domysłów i komentarzy. Ostrzeżenie przed „licytacją hasel” uznano za wyraźną aluzję do „gigantycznych” planów inwestycyjnych Ozonu, a uwagę o możliwości obniżenia uposażeń wyższych urzędników przyjęto jako chęć zaszczytowania wysokiej biurokracji, która w szeregach ozonowych gra na pierwszych skrzypcach.

Kultury znajdowały się pod całkowitem wrażeniem skrzyżowania szpad wicepremiera Kwiatkowskiego — posła Sowińskiego, gdy tymczasem w komisji sejmowej rozegrała się druga potyczka między posłem ozonowym Barańskim i ministrem rolnictwa Poniatowskim.

P. Barański słusznie narzekał, że przedsiębiorstwa państwowe dają zamalo dochodu, ale za ilustrację swojej tezy przyjął głównie gospodarkę Lasów Państwowych, poszem zastatkował postępek rolną min. Poniatowskiego. (Dokończenie na str. 2-ej)

ZDEMENTOWANIE PRZEZ PREZYDENTA ROOSEVELTA jego rzekomej deklaracji w senackiej komisji wojskowej zostało wszędzie przyjęte z zadziwiającą obojętnością. W państwach totalnych nie ustają mimo to ataki na politykę Stanów i na osobę ich prezydenta, we Francji i w Anglii nie mamy bynajmniej do zanotowania żadnych objawów depresji i rozczarowania, których mogliśmy się spodziewać. Czem się tłumaczy ta znamienna reakcja?

Sądymy, iż bardzo prosto. I w Niemczech i we Włoszech, i we Francji i w Anglii zdają sobie ludzie bardzo jasno sprawę z tego, iż prezydent Roosevelt nie użył może imputowanego mu aforyzmu o granicach Stanów nad Renem, że jednak poglądy jego są w gruncie rzeczy niezbyt dalekie od takiego właśnie ujmowania rzeczywistości europejskiej. Oświadczenie prezydenta zostało zdementowane przez niego samego — (coprawda dopiero po trzech dniach!) — ale samoloty amerykańskie będą sprzedawane Francji w rozmiarach nigdy dotąd nienotowanych. Za nimi pójdzie zapewne i inny sprzęt wojenny. Sprzęt ten nie dostanie się na pewno państwu totalnym — ani teraz, ani w chwili ewentualnego konfliktu zbrojnego. Nie jest to niezmiernie — jak oczywiście zakładaniem się amerykańskiej doktryny neutralności, a zarazem wyrazem tego głębokiego zwrotu, przez który przeszła ostatnio opinia publiczna w Stanach. Prezydent Roosevelt nie mógł i nie chciał tego stanu rzeczy wyrazić w formie tak ostrej i mocnej, w jaką jego poglądy ujęto w relacji prasowej — zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż relacja ta była jedynie co najwyżej przesadą w formie.

Holandja niczego nie odda

Zwiększy zbrojenia w Azji

HAGA, 8.2. Minister kolonij Welter oświadczył przed parlamentem, że pogłoski o rzekomej konferencji międzynarodowej, mającej na celu podział terytoriów kolonialnych (przezem Ho-

landja byłaby również dotknięta tym podziałem), są bezpodstawne. Rząd holenderski nie będzie nigdy dyskutował ustąpienia, choćby najmniejszego skrawka swych terytoriów kolonialnych.

Min. Welter stwierdził, że powstać może sytuacja, w której Holandia zmuszona będzie do powiększenia swych środków obrony celem zagwarantowania swych praw w Azji Wschodniej.

Opór aż do końca

Żądanie kapitulacji bez pośredników

PARYŻ, 8.2. Minister spraw zagranicznych rządu republikańskiego Alvarez del Vayo, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, iż rząd republikański zdecydowany jest prowadzić walkę aż do końca. Środki, któremi rozporządzamy w strefie centralnej — mówił minister — pozwalają nam przedłużyć walkę przez całe miesiące. Pomimo powagi sytuacji, jesteśmy utni w pomysłny wynik końcowy.

LONDYN, 8.2. Ambasada hiszpańska w Londynie przesłała prasie oświadczenie, iż rząd republikański obierze sobie siedzibę w Walencji lub innym mieście okręgu centralnego w celu „organizowania oporu aż do końca”

Premier Negrin i inni ministrowie wyjadą do środka kraju w chwili, gdy sprawa uchodźców zostanie załatwiona w porozumieniu z władzami francuskimi.

BURGOS, 8.2. Gen. Franco zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom na temat możliwości podjęcia akcji pośredniczącej pomiędzy Hiszpanją narodową a rządem republikańskim. Oświadczył on, że „szanując tych, którzy walczą dla sprawy nawet jeżeli ta sprawa nie jest słuszna”.

W dalszym ciągu gen. Franco stwierdził, że w stosunku do wszystkich walczących stosować będzie wyrozumiałość i pobłażli-

wość. „Tych jednak, którzy mają na sumieniu setki tysięcy śmierci, spotka wcześniej albo później pasza sprawiedliwość”.

„Ostatniem moim słowem jest bezwarunkowe poddanie się” — zakończył swą deklarację gen. Franco.

PARYŻ, 8.2. Korespondent londyński „Le Jour” donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jak najściślejszą dyskrecję. Powstaje kwestja udziału Francji i W. Brytanji w dziele odbudowy Hiszpanji.

Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnił miał uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków: 1) całkowitego wycofania cudzoziemców i 2) „humanitarnego” załatwienia zagadnienia uchodźców.

PARYŻ, 8.2. Dziś w południe minister Bonnet przyjął senatora Leona Berard, który powrócił z Hiszpanji.

„Le Journal” zamieszcza wywiad swego korespondenta w St. Jean de Luz z sen. Berard, który oświadczył, iż rząd gen. Franco jest bardzo dobrze poinformowany o stanie rzeczy we Francji. Zdaniem sen. Berard, nastroje w Hiszpanji są przychylnie Francji. W atmosferze powszechnego skłócenia, w jakiej żyją narody — zakończył Berard — sądzę, że w interesie Francji leży, aby była ona reprezentowana w miejscu, gdzie istnieje obecnie również spór, t. j. w Hiszpanji.

Duff Cooper przeciw gwarancji granic Czechosłowacji

LONDYN, 7.2. W Izbie Gmin toczyła się dziś dyskusja w sprawie zaakceptowania projektu rządu zwrócenia Bankowi Angielskiemu 10 milionów funtów, wypłaconych w swoim czasie przez bank ten rządowi czechosłowackiemu z tytułu pożyczki, udzielonej w okresie porozumienia międzynarodowego.

Przy tej sposobności, w toku debaty, poruszona była sprawa gwarancji dla granic czechosłowackich.

B. pierwszy lord admiralicji Duff Cooper wypowiedział się w tej debacie w stanowczy sposób przeciwko udzieleniu obecnej Czechosłowacji jakiegokolwiek gwarancji jej granic.

Powrót do Europy

Układy osi Rzym — Berlin z Sowietami

(Patrz artykuł wstępny na str.3)

Audjencje zbiorowe wstrzymane

Stan zdrowia Papieża — lepszy

CITTA DEL VATICANO, 8.2. Ojciec św. spędził ubiegłą noc spokojnie, co wpłynęło dodatnio na stan jego zdrowia.

Pomimo tego wstrzymano wszelkie audjencje zbiorowe, jakie miały się odbyć dnia dzisiejszego. Ojciec św. udzielił jedynie kilku audjencji prywatnych.

Przyboczny lekarz Ojca św. dr. Aminta Milani ostatnio zaniechał, wskutek czego opiekę nad zdrowiem Papieża objął w jego zastępstwie dr. Filippo Rocchi, który już w listopadzie r. ub. udzielał Ojcu św. pierwszej pomocy w czasie nagłego ataku astmy.

W kilku słowach

— Dn. 7 b. m. po usunięciu zwalów śniegu, została ponownie otwarta komunikacja przez kanał Koryncki.

— Senator demokratyczny ze stanu Utah-King — zapowiedział wniesienie w czwartek rezolucji, domagającej się powołania prezydenta Roosevelta do zwolnienia międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń.

— W Bułgarii windze policyjne ograniczyły do 2 tygodni czas pobytu w Bułgarii ponad 8.000 Żydów, obywateli państw obcych.

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA pączki jada stale

Ozon fermentuje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przemówienie p. Barańskiego spotkało się z odprawą ze strony ministra Rolnictwa. Min. Ponia-towski twierdził, że między Naj-wyższą Izbą Kontroli i Lasami Państwowymi niema rozbieżności, i odpiął zarzut, jakoby ministerstwo Rolnictwa nie umiało wpłynąć na cenę żyta. Minister przyznał, że cena zboża jest niska, poczem jakby na pocieszenie (niewiadomo czyje) dodał, że i ceny chleba spadają.

W atmosferze dużego podnie-cenia przerwane zostały obrady komisji budżetowej, poczem ze-brał się na posiedzenie t. zw. ze-spół budżetowy Ozonu. Tam za-padły decyzje ostateczne, jak w komisji sejmowej Ozon ma gło-sować, jakie zgłaszać wnioski i poprawki, czy przeciwstawiać się rządowi czy też kapitulować wo-bec zdecydowanej postawy człon-ków gabinetu.

Koła polityczne głoszą, że tym razem u marszałka Sejmu Ma-towskiego odbyła się onegdaj

„herbatka” polityczna, na której inscenizowano ciąg dalszy poro-zumienia między Ozonem i wi-cepremierem Kwiatkowskim. Po-dobno jakiś kompromis został o-sięgnięty.

Jednym z jego przejawów ma-być okoliczność, że obrady spe-cjalnej komisji sejmowej nad pla-

nem inwestycyjnym zostały prze-sunięte aż do 17 lutego.

Wydarzenia w Sejmie dowodzą, że Ozon rozsadzany jest żądzą władzy i „radosnej twórczości”, że Ozon fermentuje.

Jednego dnia, nie teraz to póź-niej, nastąpi wybuch i zderzenie.

(=)

Przeniesienie na Skalkę

Ludowcy o Drzymale

W Pieczonogach pod Stopnicą od-był się trzydniowy kurs społeczno-polityczny Stronnictwa Ludowego. Uczestnicy kursu w liczbie ponad 300 osób uchwalili rezolucję, wy-zwającą władze naczelne S. L. do podjęcia starć, aby śmiertelne szczytki Drzymały, jako symbolu ja-ko przywiązanie i miłość do ziemi milionowych rzesz chłopskich, spoczęły w Grobach Zasłużonych na Skalkę w Krakowie.

Jest to już druga rezolucja tej treści ludowców z Kieleczyzny. W najbliższym czasie sprawa ta be-

dzie przekazana do N.K.W. w Wa-rszawie, celem podjęcia właściwej decyzji.

W wielkim kongresie Stronnictwa w Poznaniu w r. 1927 brał udział s. p. Drzymała. Na cześć jego odbyła się defilada delegacji z ca-łej Polski przed gmachem Teatru Wielkiego.

X

W Owezarach, gmina Cianowice, pow. Olkusz, obok której posiada majątek ziemski wicepremier Kwiatkowski, założono koło Stronnictwa Ludowego.

Kapituła Orła Białego

Kardynał Hlond — kanclerzem

Pod przewodnictwem Prezy-denta R. P., jako Wielkiego Mi-strza orderu Orła Białego, odby-ło się dn. 8 b. m. na Zamku kró-lewskim w Warszawie posiedze-nie kapituły tego orderu. W po-siedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie kapituły, a mianowicie: Marszałek Śmigły-Rydz, Pry-mas Polski ks. kardynał Hlond, senator prof. Bartel, oraz mini-ster Spraw Zagranicznych plk. Beck, jako zastępca członka ka-pituły.

Przed porządkiem dziennym obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kanclerza orde-ru s. p. ks. kardynała Kakow-

skiego, którego wspomnieniu, ja-ko zanego księcia Kościoła i wielkiego patrioty Prezydent R. P. poświęcił wstępne przemó-wienie.

Następnie na wniosek Marszałka Śmigły-Rydz kanclerzem kapituły obrany został przez a-klamację ks. Prymas A. Hlond. Z kolei kapituła przyjęła do wiadomości projekt nowego sta-tutu orderu.

Co będzie na łódzkim ratuszu

Przewodniczący frakcji radzieckich

Wobec zwołania łódzkiej Rady Miejskiej na 8 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu klubu ra-dzieckiego Stron. Narodowego.

Postanowiono na pierwszym po-siedzeniu Rady, korzystając z punktu, zezwalającego na zgłosze-nia wolnych wniosków, wysunąć wniosek nagły w sprawie uczczenia przez Radę pamięci Romana Dmowski.

Przewodniczącym większości w Radzie Miejskiej ma być radny Józef Potkański (PPS), frakcji Bundu — Milman, Poalej — Syjo-nu — Holenderski, Stron. Narodowego — adw. Fr. Szwałder, Ozonu — Seweryn Malinowski, Agudy — Lewin, Niemców — Raube.

Depesza marszałka Sejmu do sen. Montrosora

W związku z obchodem, zorga-nizowanym w Bolonii ku czci sen. Luigi Montrosora, marszałek Sejmu prof. Makowski wystosował do se-natora Montrosora depeszę treści następującej:

„W uroczystym dniu obchodu na cześć p. senatora, dla upamiętnienia jego wniosku w parlamencie włoskim w r. 1915 w sprawie wskrze-szenia niepodległej Polski — skła-dam czcigodnemu panu senatorowi imieniem Sejmu Rzeczypospolitej i własnym, serdeczne gratulacje, za-wnoszące go o trwałej pamięci za ten historyczny gest, w którym wi-dzimy szczerzy odruch serca za stro-ny szlachetnego i przyjacielskiego narodu włoskiego”.

Idzie wiosna... Pojawiają się chrabąszcze i wracają b'ci ny

Niezwykłe ciepła i słoneczna po-goda, jaka od kilku już dni panuje w Częstochowie, spowodowała poja-wienie się chrabąszczy, które w wiel-kiej liczbie nawiedziły miejscowe ogrody. Zauważono również rok-witanie krzaków bzu.

W Łucku i okolicy pojawiły się powracające boczny, które przyla-tują całymi kluczami.

Jednym słowem — idzie wiosna...

Burzliwe wybory w Niemenczynie

Petarda pod apteką

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory gromadzkie w Niemenczynie. Przebieg akcji wyborczej był burzliwy. M. in. rzucano na-wet petardę pod miejscową apte-kę.

Po wyborach przedstawiciele ludności zwrócili się do władz z prośbą o interwencję. Wybory w Niemenczynie będą najprawdopodobniej unieważnione.

W Grecji także likwidacja rządów totalnych

LONDYN, 8.4. W kołach poli-tycznych mówią o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu greckie-go. Król ma podobno zamiar zwolnić premiera, gen. Metaxasa.

W kołach tych twierdzą, że w Grecji istnieją obecnie poważne trudności wewnętrzno-polityczne.

— Na posiedzeniu senatu wolnego państwa irlandzkiego de Valera zapo-wiadał wniesienie projektów, zwięk-szających uprawnienia policji w celu ograniczenia działalności t. zw. ir-landzkiej armii republikańskiej.

NA WIDOWNI

Prezydent R. P. przyjął dn. 8 b. m. prezesa PKO dr. H. Grubera.

Z polecenia P. Prezydenta szef kancelarii cywilnej dziękuje wszy-stkim instytucjom, zrzeszeniom i o-sobom, które złożyły, względnie na de-alaty Prezydentowi życzenia z o-kazji imienin.

Szczyście nie dopisuje Posłowie ozonowi zabalotowani

Wielu posłów ozonowych kandy-dowało ostatnio do rad miejskich i gromadzkich. Nie uzyskało manda-tów do tej pory trzech z nich.

Obecnie poniosł jeszcze porażkę czwarty. Do rady gminnej w Na-ramowicach (pow. wieluński), kan-dydował poseł Zarzycki. Mandatu radnego nie uzyskał.

Odrzucone protesty Ozonu w Toruniu

We wtorek rozpatrywano prote-sty, zgłoszone przez Ozon przeciw-ko wyborom do Rady miejskiej w Toruniu w trzech okręgach.

Protesty te odrzucono, wobec czego wybory stały się prawomoc-ne.

Ozon zamierza zgłosić protesty we wszystkich 13 okręgach m. Toru-nia, nie uczynił jednak tego, po-nieważ nie mógł zdobyć potrzebnej ilości podpisów.

Organizacja wszechniemiecka Wice-prezes z Polski

W dn. 1 i 2 b. m. odbyło się po-siedzenie głównego zarządu naczel-nej organizacji niemieckiej „Ver-band der deutschen Volksgruppen in Europa”.

Omawiano sposoby zabezpieczenia rozwoju grup niemieckich. Preze-sem „Verbandu” w miejsce K. Hen-leina został wybrany przywódca grupy niemieckiej w Rumunii Fritz Fabritius, a wiceprezesem przewod-niczający „Deutsche Vereinigung” w Polsce dr. Hans Kohnert z Bydgo-szczy.

Delegacje niemieckie z wizytami w Polsce

Dwaj przedstawiciele organizacji młodzieży Rzeszy Niemieckiej „Hitler Jugend” złożyli wizytę o charakterze kurtuazyjnym majo-rowi Galinatowi, szefowi młodego Ozonu, który przyjął delega-tów w towarzystwie swego szta-bu.

Przyjazd komatantów niemiec-kich do Polski, przewidziany pierwotnie na pierwsze dni lute-go, został odłożony do dnia 22 b. m.

Na skrawku Katalonji

Ofenzywa gen. Franco, opór republikanów

PARYŻ, 8.2. Z Perpignan dono-szą, że po silnym bombardowaniu Figueras przez artylerię narodo-wą, wojska republikańskie ewakuowały to miasto.

Okolo godz. 16-ej w dniu wczorajszym przybyły nad granicę fran-cuską pierwsze oddziały brygady tanków i brygady samochodów pan-cernych wojsk rządowych. Rozbro-jenie tych oddziałów dzięki dobrej woli i dyscyplinie żołnierzy hiszpańskich było o wiele łatwiejsze od rozbrojenia innych oddziałów, które

przekroczyły dotychczas granicę. SALAMANKA, 8.2. Komunikat narodowej kwatery głównej dono-si, że na froncie katalońskim wojska narodowe zajęły ważny punkt wezłowy, miasto Olot.

Na odcinku Figueras wojska na-rodowe posunęły się o 8 klm. O szybskości marszu wojsk narodo-wych świadczy, że jedna kolumna posunęła się we wtorek o 28 klm.

Poza miastem Olot zajęto mie-scowość Ripoll oraz około 30 in-nych miejscowości, położonych w

południu Puigcerda. MADRYT, 8.2. Komunikat urzę-dowy mówi o niezwykle skutecz-nym oporze wojsk republikańskich na odcinkach Palamos na południe od Ripoll i Sierra del Cadl.

Komunikat mówi dalej o niezna-cznym cofnięciu się na lnych od-cinkach frontu katalońskiego.

Wreszcie wspomina o bombardo-waniu centrum Kartageny i portu Sagonte przez samoloty gen. Fran-co.

Uznanie za walkę z anarchją

Sukces Daladiera w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 7.2. Daladier odniósł dziś w Izbie Deputowanych po-ważny sukces, uzyskując przez postawienie sprawy zaufania większość ponad 70 głosów (334 przeciw 260) dla wniosku radyka-lnego w sprawie amnestji, prze-ciw wnioskowi socjalistów, doma-gającym się pełnej i generalnej amnestji dla wszystkich dotkniętych sankcjami i skazanych przez sądy w związku z incydentami,

jakie miały miejsce w czasie nie-udanego strajku powszechnego w listopadzie ub. r.

Na żądanie premiera, wbrew projektom powszechnej amnestji, Izba uchwaliła pewnego rodzaju upoważnienie dla rządu, stosowa-nia amnestji indywidualnej w ciągu 6 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy.

Przeciwko wnioskowi głosowali tylko socjaliści i komuniści, oraz

niewielka grupka deputowanych z Unji Radykalno - Socjalistycz-nej. Natomiast grupy centrowe i prawicowe poza radykałami, które zasadniczo były przeciwne sa-mej zasadzie ulaskawień, gło-sowały za rządem dla podkreślenia swego zaufania w stosunku do premiera i dla zaakcentowania swego uznania dla energicznego stanowiska zajętego przez Daladie-ra w listopadzie.

4 warunki Włoch

Kiedy „ochotnicy” włoscy opuszczą Hiszpanję

RZYM, 7.2. Virginio Gayda, nawiązując do swego niedzielne-go artykułu, o tem, że wycofa-nie legionistów włoskich z Hisz-panji będzie możliwe dopiero po zapewnieniu gen. Franco całko-witego zwycięstwa politycznego, oświadcza dziś na łamach „Giornale d'Italia”, że ochotnicy wlo-scy nie będą mogli być wycofa-ni z Hiszpanji, dopóki nie zosta-

na spełnione 4 następujące wa-runki:

1) Z terytorjum francuskiego usunięte być muszą czerwone od-działy uciekinierów, liczące obec-nie według prasy francuskiej 140 tys. do 200 tys. ludzi.

2) Francję opuścić muszą człon-kowie rządu barcelońskiego, lub też zrezygnować muszą całkowi-cie z działalności politycznej i

propagandowej.

3) Bezwarunkowa kapitulacja wojsk republikańskich zarówno w Hiszpanji, jak i tych oddzia-łów, które przekroczyły granicę francuską.

4) Zwrot dzieł sztuki, które zo-stały przewiezione do Francji, o raz zapasów złota Banku Hisz-pańskiego, zdeponowanego we Francji.

Sól przedwyborcza

30 siczowców za kratami

Kierownictwo mniejszości niemiec-kiej na Podkarpackiej Rusi wyda-ło odezwę do Niemców, wzywając do wzięcia udziału w wyborach.

Odezwą podkreśla, że przez 20 lat mniejszość niemiecka nie miała żad-nych praw, a obecnie może swobo-dnie przynawać się do swego naro-du i wyznawać światopogląd narodo-wo - socjalistyczny.

Filje okręgowe monopartji pre-mjera Wołoszyna przystąpiła do rozdawnictwa wśród ludności Wer-chowiny przedzielonych przez mini-sterstwo 40 wagonów soli przed wyborami.

Urzędowy organ Wołoszyna „No-wa Swoboda” podaje przegląd roz-woju Rusi Podkarpackiej, jako pań-stwa autonomicznego. Pierwszy je-go etap rozpoczął się dn. 19 paź-dziernika ub. r., kiedy proklamowa-no federację Rusi Podkarpac-kiej z Czechami i Słowacją.

Drugi etap rozpoczęło przyjsie do władzy ks. Wołoszyna.

Trzeci — to uchwalenie konstytu-cji w dniu 21 listopada.

Wreszcie 12 lutego rozpocznie się wyborem sejmu czwarty etap.

Podczas gdy trzy pierwsze etapy zależały od dojrzałości politycznej

przywódców, piętno czwartemu eta-powi nada — zdaniem gazety — wola i świadomość szerokich mas ludowych.

Z rozkazu gen. Prechali żandar-merja czeska aresztowała głównego współpracownika „Nowej Swobo-dy” — niewyświęconego kleryka I-wana Rohacza, doniedawna spe-akera wiedeńskiego radja. Areszt-o-wanie Rohacza wywołało porusze-nie w obozie Wołoszyna.

Ogółem przeszło 30 wybitniej-szych „siczowców” znajduje się za kratami.

Powrót do Europy

Układy osi Rzym - Berlin z Sowietami

Nagle i niespodziewanie przysłała wiadomość o podpisaniu włosko-sowieckiego układu handlowego. Zrobiła ona wszędzie duże wrażenie — nie tylko dlatego, iż spadła istotnie, jak grom z jasnego nieba, na nie spodziewającą się tego publiczność polityczną, ale także i dlatego, iż podpisanie układu nastąpiło niemal bezpośrednio... po zerwaniu właściwych stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Sowietami. Węgry potraktowały najwidoczniej bardzo poważnie swe przystąpienie do paktu antykomunistycznego — podczas, gdy główny filar tego paktu, Włochy, pracowały jednocześnie w najzupełniejszej tajemnicy nad zawarciem nowego układu handlowego z Rosją. Wytwarza to w każdym razie dość groteskową i zabawną sytuację, w której trochę niewczesny zapal Węgrów wygląda niemniej groteskowo.

wielkiej dorocznej mowie w Reichstagu — o Sowietach nie wspominał ani słowem, rozszedł się natomiast pogłoski o tem, iż nowy ambasador sowiecki został przez niego bardzo uprzejmie przyjęty i że między Niemcami a Sowietami rozpoczynają się pertraktacje handlowe (pogłoska ta została wprawdzie przez źródła niemieckie zdementowana, rzecz jednak znamienita, pojawiła się znowu w oficjalnym komentarzu „Giornale d'Italia” do układu włosko-sowieckiego).

Wiadkami wielkiego ożywienia w stosunkach państw europejskich z Sowietami i powolnego wciągania ich znowu w orbitę życia polityczno-gospodarczego Europy. Ożywienie to oznacza przytem po jednej i drugiej stronie barjerę politycznej dzielącej dzisiaj Europę na dwa obozy polityczne. Zbliżenie z Sowietami, zapoczątkowane przez Polskę, występuje wyraźnie i we Francji i we Włoszech, bardzo nieśmiało i niewyraźnie zaczyna się przejawiać i w Niemczech. Pełna znamiennej rezerwy jest właściwie w tej chwili tylko Wielka Brytania.

W tej chwili Sowiety wracają do Europy zarówno przez furtkę włoską jak i francuską. Oczywiste — powrót ten odbywa się w tej chwili przede wszystkim pod sztandarem zagadnień gospodarczych. Ze jednak przy dzisiejszym mechanizmie życia, zagadnień gospodarczych nie sposób oddzielić od zagadnień czysto politycznych... i strategicznych, to nagłe ożywienie stosunków z Sowietami stać się może na dłuższą falę niezmiernie ważnym czynnikiem politycznym.

W świetle prasy

Towarzystwo merdające

Chrześcijański - demokratyczny „Dziennik Bydgoski” stawia takie pytanie: „Uczelniali Pilsudczyści! Czy wasz czas wstyd nie pali za to towarzystwo, merdające uszniętymi ogonkami, nadskakujące wam, laszące się wam za posiadki i synekury?”

Wiedzą... Wiemy

Feljetonista „Dziennika Ludowego” pisze: „Zdarza się, że wyborca głosuje na kandydatów nieopozycyjnych. On wie dlaczego i my wiemy również. Jest wiele powodów, oddziaływających na talcie jednostki. Ale zadajmy sobie pytanie, co się stało z głosami, padającymi na te listy, gdyby odpadły powody, wpływające na głosowanie na nie? Mam wrażenie, a nawet głębokie przekonanie, że w takim wypadku nie głosowałby na nie nikt. Z prasą oficjalną rzecz ma się podobnie. W razie takiego obrotu wydarzeń, do którego wyżej zrobiliśmy aluzję, i ona straciłaby wszystkich swoich. Mogłaby ich zresztą nie tracić. Już w samym momencie zajęcia przemiany, prasa ta przestawałaby wychodzić. Oczywiście z powodu braku dopływu soków żywotnych, jakich, to i oni dobrze wiedzą i my dobrze wiemy...”

Front Morges nie istnieje

Chicagoński „Dziennik Zjednoczenia” przynosi wiadomość: „jakoby Federowski miał oświadczyć, że t. zw. „front Morges” już obecnie nie istnieje. Jako datę likwidacji tego „frontu” podaje „Dziennik Zjednoczenia”: odzyskanie Zaolzia.”

Zaliczony do Ozonu

Miesięcznik „Przekrój” zamieszcza następujący list do redakcji pisma Ratajczyka: „W numerze 1-szym Czasopisma WPanów z miesiąca stycznia, ukazała się wiadomość, jakoby ja zgłosił swą przynależność do Parlamentarnego Klubu Obozu Zjednoczenia Narodowego i wobec czego Szanowna Redakcja zaliczyła mnie w poczet posłów, należących do OZN. Wobec powyższego stwierdzam, że nie jestem i nie byłem członkiem OZN. Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, nie zamierzam i nie zamierzam zgłaszać swego akcesu do OZN. Preto w imię prawdy proszę o sprostowanie nieprawdziwej wiadomości. (—) S. Ratajczyk.”

Balamuctwo pojęć

Z powodu ostatnich dyskusyj w komisji budżetowej Sejmu, pisze p. St. St. w „Kurjerze Warszawskim”: „Jesteśmy świadkami bardzo poważnego w wymiarach, a niezbyt poważnego w treści, balamuctwa pojęć. Wielkie hasła - obietnice, szumnie i ogólnikowo, jak w najgorszych obyczajach wybujałego parlamentarizmu, oraz zachłanność ześrodkowo - osódkowa w duchu totalistycznym. Przedtem nasze życie narodowe i państwowe musi się bronić.”

Kiedy?

„Głos Narodu” omawia powtórzoną przez nas ankietę prawników w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”: „Wszystcy prawnicy, którzy zabierają głos w ankiecie „Ruchu Prawniczego”, domagają się reformy ordynacji wyborczych z r. 1935. Kiedy? OZN podejmie to zagadnienie, które zresztą Pan Prezydent postawił przed obecnym Sejmem? Kiedy?”

Ojciec i syn Jedynek

Sprawozdawca parlamentarny (wąż) pisze w „Polonii” o wystąpieniach wicemarszałka Jedynaka w komisji budżetowej Sejmu: „Poseł Jedynek jest inżynierem rolnym i urzędnikiem państwowym. Ale wywodzi się z pod słomianej strzechy. Ojciec jego był posłem ludowocowym za tej ery, kiedy dążenie do zdobycia dóbr kulturalnych było dla chłopów polskiego — walką. Taką samą, jaką jest dzisiaj. Bo osiągnięcia społeczne nie są plonem sentymentów bukolicznych, lecz zorganizowanej woli, są świadomością, żmudą, uporem i hartem. Ojciec, stary Jedynek, zrozumiał to i szedł ławą. Syn, inżynier i urzędnik państwowy, chciał w podmuchu azenowym obdarzony został również mandatem poselskim, zapadł gdzieś bezpośrednio instynktu i dołączył do szeregu kłódek i kłódek państwowej. Odczuł się, zapomniał, że przedstawicielstwo parlamentarne na tę nazwę wtedy tylko zasługuje, jeżeli odzwierciedla wiernie rozczłonkowane społeczeństwo i dopiero ze zwracania odwiecznych, choćby - sprzecznych, dążeń odnajduje pod wpływem i kierunkiem władzy wykonawczej wykładnik polityczny woli zbiorowej.”

Istnieją czy nie istnieją

W swoim czasie ze źródeł miarodajnych podaliśmy wyjaśnienie, że pogłoski prasy niemieckiej o tem, jakoby wynikiem ostatnich rozmów polsko-niemieckich było utworzenie mieszanych komisji polsko-niemieckich są nieprawdziwe. Obecnie, jak donosi „Dziennik Poznański”: „pojawił się w prasie niemieckiej, wychodzącej w naszym państwie, komunikat znanej naszym czytelnikom agencji niemieckiej „Deutsche Pressedienst”, na której szkodliwą działalność niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Komunikat ten twierdzi kategorycznie, że w najbliższych dniach zbiorą się komisje mieszane w Berlinie i w obradach wezmą udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i wewnętrznych Polski i Niemiec. Do tego faktu dodaje „Deutsche Pressedienst” niemądre złośliwy komentarz, że narazicie żądania zmniejszenia niemieckiej w Polsce przeliczenia z dziedzin teorii do praktyki. Wobec całkowitego milczenia na ten temat urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, pragniemy oświadczyć: że jeżeli w najbliższych dniach sprawa wielce zagadkowych komisji mieszanych polsko-niemieckich nie zostanie wyjaśniona, będziemy opublikować źródło, które tym wiadomościom w sposób zdecydowany zaprzeczyło. Informacje podawane na temat tych komisji przez prasę niemiecką, mają już swoją długą historię i decyzyjnie było czasu, należy je wyjaśnić.”

Umowy handlowe osi z ZSRR

Według depeszy „Kurjera Warszawskiego” i „I.K.C.” z Rzymu: „Potwierdza się urzędowo wiadomość o bliskim zawarciu nowego układu handlowego między Italią a ZSRR. Jak słychać, układ ten ma być podpisany w Rzymie jeszcze w ciągu bież. tygodnia. Ze ster półoficjalnych dowiadujemy się, że nowy układ włosko-sowiecki oparty będzie na zasadach kompensacyjnych, przyczem Rosja zobowiązuje się dostarczać Włochom surowce, w pierwszym rzędzie rudy żelazna, manganu, drzewo, naftę, węgiel, oraz pszenicę i jęczmień zamian za produkty włoskiego przemysłu ciężkiego. Obroty roczne przewidywane w układzie sięgają będą milarda lirów. Nocne wydanie „Il Giornale d'Italia” zamieszcza sensacyjną wiadomość, że równoległe do układu handlowego włosko-rosyjskiego, także Niemcy zawywały negocjacje finansowe z Sowietami, który traktowany jest jako przygotowanie do szerokiego układu handlowo-kompensacyjnego między obu mocarstwami.”

Rocznica Papeieża w Watykanie i w Warszawie

W Watykanie dzień 6 lutego, jako 17-ta rocznica obioru Piusa XI na Stolicę Piotrową oficjalnie nie był obchodzony. Jedynie na wszystkich gmachach Miasta Watykańskiego i rzymskich budynkach kościelnych z przywileju eksterytorjalności wywieszono flagi papieskie a gwardie papieskie przywdziały na ten dzień mundury galowe. Ojciec św., który, jak zazwyczaj w poniedziałki, w dniu tym audyencyjnie nie przyjmował, spędził dzień na czytaniu niezliczonych depesz, które ze wszystkich stron świata już rozpoczynają napływać z życzeniami.

W bazylice watykańskiej podjęto przygotowania do nabożeństwa pontyfikalnego, które w dniu 12 b. m. w obecności Ojca św. odprawi archiepiskopat bazyliki kardynał Pacelli. Wieczorem tego dnia fasada Bazyliki i cała kolumnada przy świątyni będą rozświetlane iluminowanymi.

Jedynym oficjalnym uczczeniem rocznicy obioru Piusa XI było przyjęcie wydane popołudniu przez nuncjusza apostolskiego przy rządzie włoskim.

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 16.30 odbędzie się w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej 49 uroczysta akademja papieska, urządzona staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, celem uczczenia siedemnastego rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Papeieża Piusa XI.

Biskup zesłany do Dachau

Przyjaciele b. kanclerza aresztowani

Według wiadomości, nadesłanej przez korespondenta berlińskiego „The Universe”, został aresztowany biskup Segowji, mgr. Pawlikowski. Jako motyw aresztowania miarodajne czynniki narodowo-sojalistyczne podają „konieczność powzięcia środków ostrożności wobec powagi sytuacji”.

Równocześnie aresztowano kilka innych osób, m. in. bliskiego współpracownika i przyjaciela b. kanclerza Austrii, dr. Hollensteina, którego osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau. Biskup Pawlikowski liczy obecnie lat 61. Godność biskupią piastuje od lat 12.

Blok 88 milionów

Mapa propagandowa

Związek Niemców z zagranicy wydał niedawno „Mapę językową Europy środkowej”, która wykazuje gęsto rozsiadane w Polsce oraz innych krajach wyspy niemieckie. Według danych tej mapy, w obszarach narodowo-mieszanych mieszka około 18.000.000 Niemców, którzy łącznie z Rzeszą tworzą zwarty blok ideologiczny, liczący 88.000.000 ludzi.

Mapa wraz z niemieckimi tezami propagandowymi ukazała się w języku francuskim pod znamienitym tytułem „Niemcy i Europa jutrzejsza, według planów Hitlera”.

Lepiej umrzeć, niż być niewolnikiem

Szwajcarska rada federalna uchwaliła niemal jednogłośnie ustawę, postanawiającą, iż tegoroczni rekruci odbędą pełne wykształcenie wojskowe, co jest normą wyjątkową w Szwajcarii.

Szef departamentu wojskowego przy rządzie federalnym Minger, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, iż szwajcarskie siły obronne zostały znacznie wzmocnione i cały kraj będzie walczył do ostatniej kropli krwi w obronie niepodległości, gdyż „lepiej umrzeć, niż stać się niewolnikiem”.

Delegacja niemiecka w Zbaszynie

„Goniec Warszawski” donosi: „Do Zbaszyna przybyła niemiecka delegacja w osobie radcy Amka, nad inspektora policji Baada, inspektora policji — Schota i sekretarza Hofelisa. Delegacja ta ma wraz z polską delegacją zbadać podania — złożone przez żydów w sprawie powrotu do Niemiec, celem likwidacji pozostawionej tam majątku.”

Państwo generalnym „inwestorem”

Ozonowe pomysły uszczęśliwienia kraju

Sprawozdawca generalny Sowiński (Ozon): przedstawił pokrótce przebieg konjunktury gospodarczej świata z uwypukleniem konjunktury w Polsce, wskazując, że rok 1938 obfituje w wydarzenia o wielkiej doniosłości, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i w następstwach ekonomicznych. Rok ten rozpoczął się pod znakiem recesji gospodarczej w Anglii, Belgii, Holandii i innych krajach Europy, pod wpływem załamania się konjunktury w Ameryce w drugiej połowie r. 1937. Tylko w Polsce i w Niemczech wzrost produkcji trwał nadal, choć przy zwalnającym się tempie.

Konjunktura na świecie i w Polsce

Sprawozdawca wskazuje na wyciężenie zbrojeń na świecie, wpływający na stan gospodarczy i oświadcza, że dotychczasowa przewaga dynamizmu po stronie państw totalitarnych zostaje coraz bardziej opóźniana przez ekspansję gospodarczą państw demokratycznych.

Rosnące tempo zbrojeń nie wyrównało ujemnych skutków gospodarczych, wynikających z niepewności ogólnej. Odbiły się one na sytuacji finansowej państw, co stało się przyczyną zamrożenia w produkcji wojennej.

W Polsce rok 1938 nie przyniósł załamania się konjunktury, ale tempo wzrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu.

Na rynku pieniężnym - kapitałowym rok 1938 był okresem poważnej próby życiowej. Nasz aparat finansowy musiał przetrzymać dwa uderzenia: run z marca i run z września 1938 r. Złoty uległ osłabieniu, co spowodowało wzrost cen towarów i usług. Wzrost ten był nieuzasadniony, ponieważ w rzeczywistości produkcja i handel w Polsce nie wykazywały takiego tempa wzrostu, jak miały miejsce w innych krajach.

Ze wszech miar słuszną było zarządzenie przymusowej repatriacji kapitału obywateli polskich zagranicą. Wzmocniło to pokrycie kruczo-rodzawo naszej waluty i stwarza nowe źródła kapitałów obrotowych. Odbiłem wysoce dodatnie jest też znaczna poprawa rentowności banków.

Oddłużenie rolnictwa

Dalej sprawozdawca zatrzymuje się dłużej na gospodarstwie rolnym. Ważnym czynnikiem kosztów produkcji rolniczej jest obsługa zadłużenia. Po ostatnich stratach, wysokość zadłużenia wielu gospodarstw rolnych przekroczyła zdolność płatniczą ich właścicieli. Zadłużenie tamuje rozwój wsi i ożywienia gospodarczego miast. Załatwienie problemu oddłużenia wsi w drodze upłynniającej operacji kredytowych, jest zagadnieniem zasadniczym i pilnym. Rozwiązanie tego zagadnienia w sposób, któryby sprowadził wysokość zadłużenia gospodarstw rolnych do zdolności płatniczej ich właścicieli, decydująco wpłynie na ożywienie życia gospodarczego.

Drugim ważnym czynnikiem ożywienia gospodarczego będzie wykonanie zapowiadzanego nowego planu inwestycyjnego. Rok 1938 wykazał, jakie znaczenie mają wykonywane inwestycje; mimo pogarszającej się konjunktury światowej, dodatnie efekty inwestycyjne wykonywanego planu inwestycyjnego wzmocniły wpływ skarbowe.

Deflacja

Referent nie ma zamiaru winić ani oskarżać nikogo. Z konieczności i z obowiązku wspomina o akcji deflacyjnej, ażeby tem silniej uwypuklić walory akcji obecnej, ażeby przestreczyć tych, którzy przyjdą po nas. Metoda deflacyjna jest metodą akcji defenzywną. Nikt defenzywną wojny nie wygrał. Nie metoda krajania kuczęcego się bochenka, tylko metoda budowania nowych wartości daje rezultaty. Inne narody poszły tą drogą z dobrym dla siebie skutkiem. Wielkiego trzeba wysiłku ze strony rządu i społeczeństwa, żeby odrobić zaległości.

O rentowności gospodarki

W ciągu pierwszych 16 lat po uzyskaniu niepodległości rozrzuciliśmy ponad 5 miliardów zł. w sposób naj-

mniej produktywny. Skoncentrowany wysiłek w Gdyni i w C.O.P. dał imponujące rezultaty o potęgującym się z dnia na dzień wpływie na całe życie gospodarcze państwa.

Konieczne środki zdobyć należy tylko przez rentowną gospodarkę całego gospodarstwa społecznego z gospodarstwem rolnem na czele. Prof. Krzyżanowski w jubileuszowym wydaniu „Przeglądu Gospodarczego”, w artykule „Finansowanie uprzemysłowienia”, wypowiada się za inwestycjami prywatnymi i twierdzi, że rząd może w walnie przyczynić się do wzmocnienia ruchu inwestycyjnego przez udzielenie zamówień przemysłowi z nadzwyczajnych nie podatkowych środków. Uprzemysłowienie kraju w formie przedsiębiorstw państwowych autor uważa za złe. Najpotężniejsze w Polsce źródła oszczędności — szerokie mas — nie płyną i nie lokują się w przemyśle, ale w instytucjach bankowych państwowych, komunalnych i wreszcie prywatnych. Dopóki nie będzie zmienione uprzedzenie w społeczeństwie do handlu, a zwłaszcza przemyślni, dopóki nie zostanie przywrócona dochodowość i pewność lokat w akcjach przemysłowych i handlowych, państwo będzie najgorszym dysponentem kapitałów, mając przytem możność dysponowania wielkimi rezerwami ubezpieczenia społecznego. Nie jest bez winy i przemysł, że ten brak zaufania do lokat w akcjach był i jest, że społeczeństwo w dalszym ciągu więcej ufa instytucjom finansowym państwowym. Przywrócenie równowagi w ruchu kapitałów oszczędnościowych i wzmocnienie zaufania do inicjatyw prywatnej jest jednym z naczelnych zadań polskiej racji gospodarczej. Przywrócenie zgodnej koordynacji trzech czynników — państwa, społeczeństwa i sfery przemysłowej - handlowej jest konieczne, jeżeli chcemy utrwalić w Polsce długofalową konjunkturę wzrostową. Nim to się jednak stanie, państwo z konieczności musi być głównym inwestorem.

Ustawa skarbowa

Przedłożony Izobom projekt ustawy skarbowej upoważnia ministra Skarbu do wydatkowania sumy złotych 2.523.141.800.

Po stronie dochodów przewiduje się w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 2.523.173.795 zł., a więc o okragło 32.000 zł. wyższą od przewidywanych wydatków. Budżet jest więc zrównoważony.

Przedstawiony nam preliminarz budżetowy ma warunki równowagi znacznie trudniejsze, niż budżet obecnie wykonywany i tylko dalszy, choć po wolny rozwój konjunktury w r. 1939 upoważnia mnie do twierdzenia, iż

Senacka komisja budżetowa wysłuchała wczoraj referatu sen. Katelbacha (Ozon) o budżecie spraw zagranicznych. Omówił on między innymi sytuację Polaków, zamieszkałych w krajach sąsiadujących z Polską, oświadczając: Tak się składa, że wszystkie państwa, graniczące z Polską, w których żyją nasi bracia, rządzone są właśnie autoritarnie, bądź totalnie. Związek Sowiecki, Litwa, Łotwa i część Rumunii, wreszcie Niemcy kierują się w stosunkach wewnętrznie - politycznych zasadami, które z ducha i treści różnią się najzupełniej od zasad, na których oparty jest nasz ustroj i nasza Konstytucja. Do tego — jak w Niemczech — dochodzą trudności, jakie napotyka ludność polska w jej codziennym walce o egzystencję materialną. Stan szkolnictwa polskiego w stosunku do liczby elementu polskiego stoi w rażącej sprzeczności do siły liczebnej Polaków w Niemczech. Na półtora miliona Polaków mamy w obecnej chwili zaledwie 59 szkół powszechnych z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza 1470 dzieci, 165 kursów języka polskiego z około trzema i pół tysiącami słuchaczy oraz 29 ochronek i przedszkoli z ilością tylko 470 dzieci.

Pozatem na Śląsku Opolskim w roku obecnym istniało 47 kursów języka polskiego. Nie lepiej przedstawia się w Niemczech polskie szkolnictwo średnie. Mamy tam na całą masę Polaków dwa gimnazja w Bytomiu i Kwidzynie, z ilością około 300 uczniów. Natomiast uruchomienie gimnazjum żeńskiego w Raciborzu jest wciąż przedmiotem pertraktacji z władzami niemieckimi, które wstrzymały budowę i nie pozwalają na jej zakończenie. Życie nie potwierdziło nadziei, związanych z deklaracją polsko - niemiecką z przed lat pięć.

Sprawę stosunków polsko-niemieckich poruszył również niezależny s. Deb

przełożony nam budżet zdolamy zamknąć bez deficytu, oczywiście pod warunkiem, że nie nastąpią jakiegoś nieprzewidziane a niepomyślne okoliczności.

Kolonizacja i eksport

Zagadnienie emigracji ludzi i emigracji towarów jest dla Polski zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Nie możemy też ani na chwilę ustawać w walce o ekspansję naszego towaru nazewnątr, po za granice kraju. Eksport towaru w najdoskonalszy sposób zastępuje emigrację ludzi, dostarczając przytem środków na niezbędny import. Handel zagraniczny (eksport i import) żywił w ub. roku w Polsce ponad 3 miljn. ludzi. Docenia wartość tego handlu społeczeństwo, tak, jak docenia jego znaczenie rząd.

A zapowiada się na rynkach zagranicznych coraz zaciętsza walka. Zapowiada ją kanclerz Hitler. Przygotowują się do niej państwa bloku „demokratycznego”. Najtrudniejszym szkopułem do pokonania dla polskiego towaru to dokonywane się wciąż operacje monetarne, które w rezultacie powodują znaczny spadek cen w złocie i drożenie naszego towaru.

Większość krajów na świecie przyjęła dziś zasadę elastycznego kursu waluty, dzięki czemu poziom cen w złocie na rynku światowym ma stałą tendencję zniżkową. Dotkliwe odczuwał to nasi eksporterzy. Miejsny nadziej, że problem właściwego stosunku Polski do monetarnych wahań cen zagranicą wejdzie w stadium rozwiązania.

Nowe formy

Sprawozdawca wypowiada się za nowymi formami organizacyjnymi naszego życia gospodarczego. Formy dzi siejsze, które niewątpliwie odegrały w swojej epoce dodatnią rolę, uleg muszą w zmienionych warunkach ewolucji. Dążyć należy, by ewolucja ta szła w zdrowym kierunku. Sądzę, że takim zdrowym kierunkiem będzie podjęcie życia gospodarczego i poszczególnych jego branż do wykonywania w odpowiednich warunkach, ale i z koniecznym kapitałem zaufania, zadań życia zbiorowego Polski. Jestem zwolennikiem generalnego podjęcia do zagadnienia, a przeciwnikiem lataniny, np. choćby ustawy karłowej.

O byt urzędników

Na zakończenie referent pos. Sowiński zwraca się do wicepremiera z apelem, by umożliwić mu w imieniu członków Komisji Budżetowej złożenie wniosku w sprawie poprawy bytu urzędników. Możliwości budżetowe są znikome. Równowaga budżetu, jak i

jego realność, nie mogą być naruszone, a więc i wniosek mój obracać się może tylko w granicach najskromniejszych sum.

Po sprawozdawcy zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, którego mowę podajemy oddzielnie.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Lechnicki. Zdaniem jego jedyną drogą wyjścia z trudnej sytuacji jest dużo, dobrze i tanio produkować.

Jednocześnie wydatuje się, że podstawowe zagadnienia w Polsce są zasadniczo różne, niż np. w Niemczech. Gdybyśmy dla przykładu wzięli 100 warsztatów rolniczych, rzemieślniczych, przemysłowych, to w Niemczech są one doinwestowane do poziomu wysokiego — w Polsce braki są obzrymnie. A więc doinwestowanie prywatnych warsztatów musi być jednym z najważniejszych zagadnień w hierarchii potrzeb inwestycyjnych.

Niskie wpłaty przedsiębiorstw państwowych

P. Barański (Ozon): Najbardziej zastanowiło mnie stwierdzenie p. wicepremiera, że w chwili przed kryzysem sytuacja nasza pod względem rezerw, możliwości zaciągania zobowiązań i wyzyskania siły nabywczej społeczeństwa była o wiele pomyślniejsza, aniżeli obecnie. Rezerw nie mamy, mamy nacisk śruby podatkowej i uszytywanie budżetu. Nie zaspokojona pozostaje potrzeba tak kapitalna, jak drogi.

Z referatu p. generalnego sprawozdawcy widać, że właściwie jest jeszcze jedna rezerwa, większa, aniżeli przed 10 laty. Mam tu na myśli majątek państwowy, oszacowany na 11 miliardów, którego wpływy efektywne są tak kompromitujące niskie, gdyż zaledwie 1 proc. wpływa jako dochód do Skarbu Państwa. Widzieliśmy, że to wszystko, co podlega dyspozycji ministra Skarbu, nie tylko wpływa jako dochód punktualnie, ale nawet z pewnym przyspieszeniem, natomiast tam, gdzie niema tej dyspozycji, a więc w przedsiębiorstwach państwowych, te rzeczy zawadza. Jeżeli p. minister

Rolnictwa.

Dwa dni z rzędu plenum Senatu i Sejmu

Przez dwa dni z rzędu odbywać się będą plenarne posiedzenia Izby. Dziś, dn. 9 b. m. zbierze się Senat. Porządek dzienny zawiera 17 pun-

któw. Są to projekty ustaw, załatwionych przez komisje senackie bez zmian, w tej liczbie projekt ustawy o użyciu broni przez policję, 8 projektów ratyfikacji umów międzynarodowych i projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorjalnym.

Dn. 10 b. m. zbierze się na uroczyste posiedzenie Sejm. Po wybuchaniu przemówienia marszałka Makowskiego, Sejm załatwi następujące 5 punktów porządku dziennego: cztery projekty ustaw o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, o zmianie ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o pożyczkach premjowych i o zmianie ustaleń o oddaniu „Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu”, Spółce Akcyjnej w Paryżu, kolei Sierbów - Węgry z odnogą Sierbów - Węgry - Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej i o pierwszeństwie czytania rządowych projektów ustaw o uregulowaniu stanu prawnego majątków Kosciusa prawosławnego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o zmieszeniu służebności w województwach: krakowskim, tarnobrzaskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa.

W Inspektoracie Pracy w Cieszyźnie odbyła się pod przewodnictwem inspektora inż. Królkiewicza konferencja pomiędzy przedstawicielami zarządu lasów hr. Larisch-Moennicha i przedstawicielami robotników leśnych. Przedmiotem konferencji była sprawa warunków pracy i placach robotników zatrudnionych w lasach hr. Larischa-Moennicha.

W wyniku konferencji strony przystąpiły do układu zbiorowego dla pracowników rolnych i leśnych, obowiązującego na górnośląskiej części woj. śląskiego na lata 1938-1939, podpisanego w dn. 12 paź-

Zawarcie układu zbiorowego

dziennika ub. r.

Gina Polacy w Niemczech

Samorząd gospodarczy w handlu zagranicznym

kie dziedziny życia zostały stałozwane, poddane jednej woli, jednemu kierownictwu, rozwój życia społeczno-gospodarczego. Jest rzeczą znaną dla naszych stosunków, że ile razy Polska przeżywa okres prosperity, to tyle razy obserwowujemy zjawisko ujemności naszego handlu zagranicznego. Trzeba się liczyć z tem, że dalsze wykonywanie naszego programu inwestycyjnego obliczonego na długą metę będzie dla Polski niewątpliwie pobudką do dalszej poprawy gospodarczej i z tego względu powinniśmy już z góry pomyśleć o tem, aby nie wpaść w ujemne saldo naszego handlu zagranicznego. Jest to lukus, na który Polska pozwolić sobie nie może. Zagadnienia handlu zagranicznego są to problemy na miarę państwową i muszą być rozwiązywane przez Państwo ze zrozumieniem postulatów sfer gospodarczych i tych elementów, które są w sposób należyty w Polsce zorganizowane.

Taka organizacja jest przedewszystkiem niewątpliwie samorząd gospodarczy. Jeśli idzie o Izbę Przemysłową Warszawską, którą sen. Klarner reprezentuje, to obecnie posiada ona w siedmiu miejscach swoje delegacje: w Stanach Zjednoczonych, Kubie, Meksyku, Brazylii, Południowej Afryce, Argentynie, Peru i Mandurji.

Mówca apelował do p. wiceministra spraw zagranicznych, aby w celu dalszego ułatwienia tych kontaktów, jakie posiadamy, zwłaszcza na odcinku służby konsularnej spowodował możliwość bezpośredniej korespondencji z placówkami konsularnymi. Obecnie tego rodzaju korespondencyjne kontakty w zasadzie muszą iść przez centralę, co w dużym stopniu osłabia z konieczności wartość tych kontaktów. Zagadnienia gospodarcze wymagają ciągłych i bardzo żywych kontaktów, zwłaszcza zaś na terenie zagranicznym, niemożność więc wykorzystania ich w pełni stwarza pod tym względem hamulec.

W dyskusji zabrał głos sen. Klarner. Zdaniem jego obecne warunki międzynarodowe w wysokim stopniu utrudniają rozwój naszego handlu za-

granicznego. Zagadnienie to musi w Polsce zajmować jedno z dominujących miejsc na odcinku naszego życia gospodarczego. Jest rzeczą znaną dla naszych stosunków, że ile razy Polska przeżywa okres prosperity, to tyle razy obserwowujemy zjawisko ujemności naszego handlu zagranicznego. Trzeba się liczyć z tem, że dalsze wykonywanie naszego programu inwestycyjnego obliczonego na długą metę będzie dla Polski niewątpliwie pobudką do dalszej poprawy gospodarczej i z tego względu powinniśmy już z góry pomyśleć o tem, aby nie wpaść w ujemne saldo naszego handlu zagranicznego. Jest to lukus, na który Polska pozwolić sobie nie może. Zagadnienia handlu zagranicznego są to problemy na miarę państwową i muszą być rozwiązywane przez Państwo ze zrozumieniem postulatów sfer gospodarczych i tych elementów, które są w sposób należyty w Polsce zorganizowane.

Taka organizacja jest przedewszystkiem niewątpliwie samorząd gospodarczy. Jeśli idzie o Izbę Przemysłową Warszawską, którą sen. Klarner reprezentuje, to obecnie posiada ona w siedmiu miejscach swoje delegacje: w Stanach Zjednoczonych, Kubie, Meksyku, Brazylii, Południowej Afryce, Argentynie, Peru i Mandurji.

Mówca apelował do p. wiceministra spraw zagranicznych, aby w celu dalszego ułatwienia tych kontaktów, jakie posiadamy, zwłaszcza na odcinku służby konsularnej spowodował możliwość bezpośredniej korespondencji z placówkami konsularnymi. Obecnie tego rodzaju korespondencyjne kontakty w zasadzie muszą iść przez centralę, co w dużym stopniu osłabia z konieczności wartość tych kontaktów. Zagadnienia gospodarcze wymagają ciągłych i bardzo żywych kontaktów, zwłaszcza zaś na terenie zagranicznym, niemożność więc wykorzystania ich w pełni stwarza pod tym względem hamulec.

W dyskusji zabrał głos sen. Klarner. Zdaniem jego obecne warunki międzynarodowe w wysokim stopniu utrudniają rozwój naszego handlu za-

Chmury nad Morzem Śródziemnym

Nerwowa reakcja Rzymu i Berlina na mowę Chamberlaina

(Korespondencja własna)

Londyn, 6 lutego.

Ostatnie oświadczenie Chamberlaina jest chyba najjaśniejszą, najbardziej wyraźną deklaracją, jaką ogłoszono w Londynie od czasu panującego powiedzenia Baldwin'a, iż granica Wielkiej Brytanii leży nad Renem. Znaczenie słów Chamberlaina jest napewno niemiejsze. Premier brytyjski oświadczył w Izbie Gmin, że Wielka Brytania poprze wszystkie siły Francji, na wypadek, gdyby jej żywotne interesy zostały zagrożone, lub na wypadek wojny, niezależnie, z czyjej strony pochodziłaby ta groźba.

Deklaracja ta nie była wprawdzie wyraźnie skierowana pod nieczyim adresem, ale w Rzymie zrozumiano doskonale do kogo się ona odnosi. Słowa premiera brytyjskiego i wycieczka, jaką je powitała sala pałacu Westminsterskiego, wywołały w kołach faszystowskich — jak do czasu — pierwsze depeche — silny szok. W Rzymie rozwiała się iluzja, że ile ją jeszcze żywno, iż uda się rozprawić z Francją w cztery czy w pięć dni, przy bierności ze strony angielskiej. Wiedzą tam już teraz, że za premierem Daladierem stoi łącząca potęgą dwóch wielkich imperiów — Francji i Wielkiej Brytanii.

Mogłoby się wydawać rzecz jasną, iż Chamberlain, tak pięknie deklamujący dotąd o przyjaźni włosko - angielskiej, zdobył się na tak mocne słowa, stanowiące wyraźne ostrzeżenie Mussoliniego i jego wojowniczych doradców. Ale słowa wyrażają nam motywy postępowania premiera. I on przeżył moment rozważania iluzji i on doznał szoku.

Najpierw rozwiana została iluzja pokojowości niemieckiej. Zamiast pojedynczych czynów, na które czekał Londyn, przyszła gwałtowna kampania przeciwko prezydentowi Rooseveltowi, kampania, która nie osłabła nawet po oficjalnym zaprzeczeniu zdania o granicy amerykańskiej nad Renem. Jeżeli i to nie Rzesza zamierza uprawiać politykę nieagresji i pokoju — myślimy w Londynie — to doprawdy czemu powodu tak się burzyć na Waszyngton. Nadmierne zdenerwowanie wskazuje raczej na nieczyście sumienie.

A w niedzielę przyszło rozwianie iluzji „numer dwa”, iluzji ważniejszej: signor Gayda — półoficjalny komentator polityki włoskiej, stwierdził wyraźnie, iż wojska faszystowskie pozostaną w Hiszpanii nie tylko do chwili zwycięstwa militarne powstanców, ale do chwili oczyszczenia Hiszpanii i sąsiednich terytoriów z czerwonych wojsk bronii.

Korespondent dyplomatyczny dziennika „Times” określa eufemistycznie reakcję angielską na te wywołania jako „zaskoczenie”. „Times” nie tak silnie zaś było wrażenie, wywołane przez ten artykuł i inne głoszące włoskie, sugerujące, iż Anglia poprze Francję na wypadek ataku ze strony Rzymu, o tem świadczą dzisiejsza deklaracja Chamberlaina, która nie pozostawia już wątpliwości — Francja i Wielka Brytania idą razem.

Weszliśmy wobec tego w dalsze stadium zatargu śródziemnomorskiego — stadium odstawiania kart i przewidywania zamierzeń. Taka gra w karty mogłaby wyjść pokornie lubuż na dobre. Państwa towarzyszą sobie jednak w tajemniczo i niespodziankach, dlatego nam trudno wpaść, czy stadium to będzie trwało długo.

Kłopoty z Hiszpanją dopiero teraz przybierają formę najostrożniejszą, najbardziej niebezpieczną. Podobnie, po zlikwidowaniu frontu rządowego w Katalonii, gen. Franco zamierza zaatakować Minorckę, jedyną spośród wysp Balearskich, która nie dostała się jeszcze pod władzę powstanców. Pozostawiono ją do czasu w spokoju prawdopodobnie dla tego, że nie chciano niepokoić Francji i Wielkiej Brytanii, dla których neutralność tej wyspy jest pierwszym przedmiotem znaczenia, gdyż stamtąd najłatwiej byłoby przeciąć ko-

munikację na morzu Śródziemnym. Minorcka jest silną fortecą, która może przez dłuższy czas wytrzymać blokadę floty gen. Franco i ataki lotników włoskich z bazy na sąsiedniej Majorce. Ale gen. Franco, nie posiadając praw strony wojującej, nie może zastosować formalnej blokady. Tutaj właśnie leży możliwość poważnych konfliktów. Fran-

cja zarzuciła wprawdzie zdaje się zamiar okupacji Minorcki, trudno je jednak przypuścić, by pozwoliła ona na wygłodzenie wyspy i łatwe jej opanowanie przez powstanców. Najbliższe tygodnie przyniosą nam zatem najprawdopodobniej dalsze zaostrzenie napięcia na morzu Śródziemnym. Deklaracja Chamberlaina miała na celu ostrzeżenie państw „osi”, iż rozpętanie pożaru byłoby dla nich bardzo niebezpieczne. W wielkim pożarze często bowiem ginie sam podpalacz.

Oczywiście wysiłki rządów państw demokratycznych, zmierzające do uniknięcia dalszego przelewu krwi w Hiszpanii, mogłyby, w razie powodzenia, doprowadzić do odprężenia. Rad.

Rad.

Depesza ukraińska do Godesbergu

Odezwa byłego rządu kijowskiego

Z powodu 21-ej rocznicy proklamowania niepodległości Ukrainy w Kijowie, ukazała się na emigracji odezwa z następującym podpisem: „Roku Bożego 1939, stycznia 22 dnia. Prezes Rady Ministrów U. N. R. Władysław Prokopowicz. Minister Wojny Włodzimierz Salski, sztabu generalnego generał chorąży”.

W tekście odezwy, której miejscy wydania nie wskazano czytamy m. in.: „Do ostatnich czasów wszystkie wspólne zmagania zarówno tych, co są na dalekiej Ukrainie, jak i rozsiadanych w diasporze Ukraińców — odbywały się na oczach obojętnego świata, który nie wykazywał w stosunku do nich ani należytej uwagi, ani zwykłego zrozumienia. Potrzeba było niedawnych międzynarodowych wydarzeń, by ten stosunek do nas całego świata niegłęboko zmienił.”

Wraz z temi wydarzeniami w oczach wszystkich przewróciła się nowa karta historii Europy, a tem samem i naszej. Okazało się, że wspólnie z nami, za nas i za Ukrainę pracował wielki czynnik — czas, i jeszcze silniejsze czynniki — procesy

historii. W tym czasie, co zrobiono i co się robi, z natury rzeczy bowiem nie wszystko jest podawane do wiadomości publicznej. Tego wymaga dobre sprawowanie.”

Plany na przyszłość odezwa formuluje j. n.: „Celem rządu i nas wszystkich jest wyzwolenie Ukrainy z moskiewskiej niewoli i przywrócenie na jej ziemiach własnej suwerennej państwowości. Rząd U. N. R. jest dzisiaj nosicielem tej państwowości i jego obowiązkiem jest zachowanie jej niekłamliwą i przeniesienie do wyzwalonego Kijowa o złotych szczytach, stolicy Wielkiej Ukrainy. Jakże będą realne formy, w których znajdzie wyraz ta państwowość w przyszłości, to zależy od nich nie ograniczonej woli zwierzchniego gospodarza naszej ziemi, suwerennego narodu ukraińskiego.”

Spełniając to historyczne zadanie, rząd U. N. R. żadnymi umowami z nikim nie związany, opiera się w pierwszym rzędzie na własnych siłach, na żywych siłach narodu, tam, w domu i tutaj — w diasporze. Za nami siła ducha, siła wiary, siła prawdy.”

Germanizacja Węgier

Propagowana w Berlinie

„Zeitschrift für Geopolitik” w artykule zatytułowanym „Niebezpieczeństwa i przeszkody w rozwoju niemieckim na południowym Wschodzie” omawia położenie osadników niemieckich w Siedmiogrodzie, Małopolsce, Słowacji i na Węgrzech.

W artykule tym poraz pierwszy sformułowano wyraźnie myśl, że „wyspy niemieckie” na obcych obszarach posiadają olbrzymią wartość dla ekspansji niemieckiej, przede wszystkim jako punkt wyjścia

w akcji germanizacyjnej narodów, wśród których się znajdują.”

We wspomnianym artykule czytamy dosłownie: „Dzisiaj oczywiście walka między odnowieniem narodowym i reakcją w większości ośrodków niemieckich w Europie południowo-wschodniej rozstrzygnięta została na rzecz pierwszego kierunku. Zwycięstwo idei wspólnoty narodowej wśród grup niemieckich na Węgrzech, Rumunii i Jugosławii daje nam gwarancję, że nie ule-

gną one w walce z żywiołem obcym. Zwycięstwo to może nawet pociągnąć za sobą odmadziarowanie części narodu węgierskiego.”

Jak wynika z dalszej treści artykułu, wysiłki w kierunku odmadziarowania, co należy czytać germanizacji, przeniesione będą przede wszystkim w węgierskie środowiska mieszczańskie, które, jak podkreśla „Zeitschrift fuer Geopolitik”, rekrutują się przeważnie z zasymilowanych Niemców.

We wrześniu — w Warszawie

prasa katolicka z całego świata

W dniach 5 i 6 b. m. w Rzymie w siedzibie generalatu oo. assumptionistów odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Biura Prasy Katolickiej, w którym m. in. uczestniczył z Polski ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyrektor Katolickiej Agencji prasowej.

Na posiedzeniu postanowiono, że Międzynarodowy Kongres Prasy Katolickiej odbędzie się w Warszawie w dniach 11—12 września r. b.

Znawca Koranu

Kandydat do nagrody Nobla

Egiptowski minister spraw zagranicznych zgłosił do parlamentu norweskiego kandydaturę do nagrody pokojowej Nobla pisarza egipskiego Tantawi Gomaki, autora „genjalnych komentarzy Koranu, opartych na nowoczesnych teoriach filozoficznych”.

Poprzednio zgłoszono kandydaturę Chamberlaina i kanclerza Hitlera.

400 gazet codziennych

w języku szwedzkim

W Gothenburgu otwarto wystawę prasy szwedzkiej, wychodzącej zagranicą. Na wystawę złożyły się w liczbie czterechset ekspozycji dzienników i periodyków w języku szwedzkim, które ukazywały się w ciągu ostatnich 20 lat zagranicą. Większość tych pism, ukazała się w Ameryce, gdzie przebywa wielu emigrantów ze Szwecji. W Ameryce założone zostało w 1851 roku pierwsze pismo szwedzkie „Scandinavia”.

Od tego czasu ukazało się tam 1.150 różnych wydawnictw, z których po dzień dzisiejszy zostało 21 tygodników, wychodzących na terenie U.S.A. Wydawnictwa szwedzkie koncentrują się przeważnie w Chicago.

Trzy tygodniki szwedzkie ukazują się w Kanadzie. Poza to wychodzi kilka pism w języku szwedzkim w Finlandji, przeznaczonych dla tej części ludności, która posługuje się szwedzkim w życiu codziennym oraz w Estonji.

Kursy językowe

dla Żydów-emigrantów

Przebywający w Gdyni Żydzi, którzy otrzymali już pozwolenie na emigrację, przygotowują się do niej uczęszczając na specjalnie w tym celu urządzane kursy języków obcych. Największą frekwencją cieszą się kursy języka angielskiego.

Na straż — ne strasz

Totalni Słowacy i hipertotalni Ukraińcy

(Korespondencja własna)

Praga, w lutym.

Każdy, kto kiedykolwiek był w Czechosłowacji, musiał zauważyć wysoki stopień uświadomienia politycznego w społeczeństwie czeskim. Polityka interesująca się nie tylko plotkarsze kawiarniany, lecz również robotnicy, młodzież, kobiety.

Najlepiej zresztą świadczy o tem stan czytelnictwa. W Pradze przed przewrotem wychodziło około 35 dzienników, których nakłady wahały się od 20 do 60 tysięcy egzemplarzy, a dochodziły do pół miliona dziennie (Czeskie Słowo, które i dziś ma nakład 400 tysięcy egzemplarzy). Jeszcze dziś wychodzi w Pradze 25 pism (liczymy same tylko dzienniki), a każdy uważa za swój obowiązek przeczytać co najmniej dwie gazety dziennie, rano i wieczorem, nie mówiąc o najpospolitszym typie prażanina, który wstępuje codziennie do swej ulubionej (zawsze tej samej) kawiarni i tam obkłada się na przeciąg 2 — 3 godzin całym stosem gazet i czasopism „celebrując” przegląd polityki całego świata.

To też zamieszczone w gazetach słowa ministra dla spraw Słowacji Sidora o wtycznych współpracach Słowaków i Czechów rozeszły się szeroko. Były zaś one tego rodzaju, że wywołały... żarciki i kpiny. P. Sidor bowiem wyraził się, że młodzi Słowacy, uświadomieni już dziś politycznie, chętnie będą pra-

stawiono po 2 urny; jedna z napisem „tak”, druga „nie”. Obywatele, chcący wypełnić swój obowiązek, staną przed komisją, która wręczy im oficjalną kopertę, poczem urzędowo skontroluje sposób odpowiedzi (sic!), odpowiednio kierując głoszącego do tej lub tamtej urny.

W tych uproszczonych warunkach „swobodnych i tajnych” wyborów każdy ułamek procentu poniżej pełnej setki musi być uważany za sromotną porażkę rządu. Tembardziej, że rząd ten uzgodnił już i to, że zarówno Czesi, skoncentrowani w czeskiej radzie narodowej, jak również mniejszości niemiecka i rumuńska, głosować będą zgodnie na 32-osobową listę rządu karpatoruskiego.

Karpatoruskiego czy karpatoruskiego — oto jest jeszcze wciąż pytanie. Nowa nazwa Karpacji Ukrainy nie została jeszcze zatwierdzona przez parlament centralny i właściwie nie jest jeszcze oficjalnie obowiązująca. Kwestję tę mają władze ustawodawcze w Pradze rozstrzygnąć na najbliższej sesji, która rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu.

Narazie sąd najwyższy uzgadnia ostatecznie ważność poszczególnych mandatów do parlamentu. Oczekuje się m. inn. decyzji w sprawie ważności mandatów 8 po-

stawiono po 2 urny; jedna z napisem „tak”, druga „nie”.

Obywatele, chcący wypełnić swój obowiązek, staną przed komisją, która wręczy im oficjalną kopertę, poczem urzędowo skontroluje sposób odpowiedzi (sic!), odpowiednio kierując głoszącego do tej lub tamtej urny.

W tych uproszczonych warunkach „swobodnych i tajnych” wyborów każdy ułamek procentu poniżej pełnej setki musi być uważany za sromotną porażkę rządu. Tembardziej, że rząd ten uzgodnił już i to, że zarówno Czesi, skoncentrowani w czeskiej radzie narodowej, jak również mniejszości niemiecka i rumuńska, głosować będą zgodnie na 32-osobową listę rządu karpatoruskiego.

Narazie sąd najwyższy uzgadnia ostatecznie ważność poszczególnych mandatów do parlamentu. Oczekuje się m. inn. decyzji w sprawie ważności mandatów 8 po-

stawiono po 2 urny; jedna z napisem „tak”, druga „nie”.

Obywatele, chcący wypełnić swój obowiązek, staną przed komisją, która wręczy im oficjalną kopertę, poczem urzędowo skontroluje sposób odpowiedzi (sic!), odpowiednio kierując głoszącego do tej lub tamtej urny.

W tych uproszczonych warunkach „swobodnych i tajnych” wyborów każdy ułamek procentu poniżej pełnej setki musi być uważany za sromotną porażkę rządu. Tembardziej, że rząd ten uzgodnił już i to, że zarówno Czesi, skoncentrowani w czeskiej radzie narodowej, jak również mniejszości niemiecka i rumuńska, głosować będą zgodnie na 32-osobową listę rządu karpatoruskiego.

Narazie sąd najwyższy uzgadnia ostatecznie ważność poszczególnych mandatów do parlamentu. Oczekuje się m. inn. decyzji w sprawie ważności mandatów 8 po-

Taka akcja jest już właśnie w toku. Znak czasu! m.

„Biję na alarm“

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

W numerze wczorajszym podaliśmy streszczenie przemówienia, jakie p. wicepremier wygłosił w komisji budżetowej Sejmu. Tutaj uzupełniamy to streszczenie szeregiem ustępów, zaczerpniętych z pełnego tekstu przemówienia.

Na wstępie swego przemówienia p. wicepremier podkreślił, iż gdybyśmy, idąc śladem myśli referenta p. Sowińskiego, chcieli przestudować perspektywy gospodarcze i finansowe r. 1939 i 1940 i gdybyśmy badali tendencje gospodarcze w skali międzynarodowej na podstawie raportów giełdowych, mielibyśmy przed sobą obraz przejaśniony tyłu wątpliwościami i wahaniem, że na nim nie moglibyśmy zbudować jakiegokolwiek wytycznej na przyszłość.

Tu p. wicepremier szeregiem przykładów zilustrował płynność i chaotyczność koniunktury międzynarodowej. Charakterystyczną jest przy tym rzeczą, że żaden kraj nie znalazł niezawodnego środka na trapiące go gospodarce trudności.

Zawodne recepty

Tak więc — mówił p. wicepremier — w Ameryce po zastosowaniu tytuł planów celem trwałego sparaliżowania kryzysów — produkcja przemysłowa w ciągu jednego roku (od połowy 1937 r. do połowy 1938 r.) spadła o 33 proc., a cyfra bezrobotnych wzrosła ponownie do 10 milionów ludzi. Eksperymentująca Belgia miała spadek o 20 proc.

W Anglii w ciągu roku fundusz walutowy utracił złota za zwyż 5 miliardów złotych, przy czym ponownie wzrosło bezrobocie.

W Italii po wykonaniu 15-letniego planu inwestycyjnego, po zwycięskiej wojnie zjawyły się trudności gospodarcze i produkcja spadła o prawie 7 proc.

Ostatnie, oficjalne sprawozdania kierowników Rzeszy mówią już o trudnościach gospodarczych i wskazują na to, że przepompowanie przez kasy instytucji państwowych i publicznych powyżej 50 proc. dochodu społecznego dało na niektórych odcinkach złe rezultaty.

Choć więc metody, stosowane przez wymienione państwa, tworzą chyba najszerszą rozpiętość, jaka w pojęciu polityki gospodarczej mogła się kiedykolwiek w przeszłości, równocześnie okok siebie zmieścić, to jednak rezultaty są chwytne i nie zdołały ustalić prymatu żadnej nowej wiary i techniki ekonomicznej.

Wreszcie w poważnych naukowych pracach o gospodarstwie w Z.S.R.R. znajdujemy takie charakterystyczne opinie o gospodarce w Rosji sowieckiej: „W okresie pierwszej pięcioletki istniało nastawienie na osiągnięcie możliwie dużych ilościowych wyników produkcji”. Pieniądz w gospodarce idealno-sowieckiej miał zamrzeć i nie miał się liczyć z dotychczasową jego teorją.

Dalej stwierdzają jednak publikacje: „Wyniki produkcji ilościowo wzrastały, lecz jednocześnie rosły koszty produkcji, pomimo wprowadzenia nowych, bardziej postępowych urządzeń technicznych. Dążenie do obniżenia kosztów produkcji wywołało konieczność stworzenia możliwie stałej podstawy kalkulacyjnej, która stała się sprawdzianem kosztów i wyników w poszczególnych jednostkach produkcyjnych”. „Stąd powrót do uznania wielkiej roli pieniądza jako miernika wartości i odrzucenie — jako kontrrewolucyjnej, trockistowskiej herezji, tezy o stopniowym obumieraniu pieniądza w społeczeństwie socjalistycznym”.

Oto cykle filozofii ekonomicznej, po wracające czasem po rękącej drodze do stacji wyjściowej.

Proste prawdy

Natomiast — w tej demonstracji praktycznych rezultatów eksperymentowania na egzystencji setek milionów ludzi, przy pomocy przeróżnych psychologicznych i dynamicznych teorii — pozostały niewzruszone wartości pownych stałych i prostych zasad. Tak np. wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa dawała lepsze rezultaty, niż gospodarka deficytowa. Wszędzie — gdzie przeciwstawiano się marnotrawstwu grosza publicznego, gdzie kosztorysowano przed wykonaniem prac publicznych, gdzie ustalano hierarchię potrzeb i wydatków, gdzie ceniono wartość pieniądza i wartość produkcji, osiągnięto lepsze rezultaty sytuacji ogólnogospodarczej. Wszędzie, gdzie udało się uchronić politykę ekonomiczną przed jaskrawą jednostronnością, osiągnięto bardziej trwałe i pozytywne rezultaty. Wreszcie wszędzie tam, gdzie wyniki pracy i organizacji były wyżej cenione, niż hasła, gdzie realne osiągnięcie miało więcej uroku, niż licytacja postulatów, gdzie tendencje inwestycyjne i nakładowe przewyższały tendencje jednostronne

konsumcyjne — tam konjunktura była trwalsza i wyższa, niż o miedzę, gdy poza nią stosowano politykę odwrotną.

Te zasady przyswiecały i nam, gdy układaliśmy budżet państwowy i plany gospodarcze na rok 1939-40.

O realizm budżetu

Wyraziwszy pogląd, że rok bieżący zapowiada się jako łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego, niż dla Skarbu, p. wicepremier podkreślił, iż należy być bardzo ostrożnym w tendencji reformowania wpływów budżetowych. Zarówno tendencja faktycznego zniżania pozycji dochodowych, jak i optymistycznego podnoszenia dochodów stanowiłyby duże ryzyko. Oczywiście, iż zawsze w budżecie można znaleźć pozycję dochodową, co do której można z pewnym uzasadnieniem prorokować wyższy optymizm, niż optymizm ministra skarbu. Ale nie można zapominać, że wówczas szereg innych pozycji dochodowych zawodzi. Któż wówczas poniesie odpowiedzialność za równowagę budżetową — ten fundamentalny czynnik koniunktury — gdy wbrew opinii ministra skarbu poznie się rozdymać sumę dochodów do nierealnego poziomu.

Rok bieżący jest bardzo pouczającym przykładem, jak wielkiej wagi państwowej potrzeby zjawiają się nagle. Gdyby minister skarbu był nieco mniej ostrożny w prelinowaniu dochodów w roku ubiegłym, to przy nowych potrzebach i powstałych brakach po stronie wpiat, mielibyśmy rok zamknięty deficytem.

Również po stronie wydatków struktura naszego budżetu staje się gorzszą. Częściowo bez winy ministra skarbu. Tak więc coraz mniejsza część budżetu wydatków jest zdolna do kompresji. Wydatki stają się sztywne.

Przekonał się panowie o tem sami, pracując 2 miesiące nad prelinowaniem każdego parlamentu pod słowem: szukania przerostów, szukania oszczędności, kompromowania budżetu. Widzicie panowie sami nikłość rezultatu waszej pracy w tym zakresie i widzicie, że minister skarbu doszedł tu do granicy wobec istniejącego sta-

nu faktycznego i prawnego.

Ale są jeszcze inne dwa charakterystyczne zjawiska: po pierwsze: od chwili poprawy koniunktury, wszyscy, nie wyłączając rządu i parlamentu, rolników i urzędników, zapominają, że nie tylko w ich działach pracy, ale i w Skarbie Polski zaległy ciężkie skutki długotrwałego kryzysu światowego i kryzysu polskiego. Niestety, o tych ostatnich skutkach nie może zapominać minister skarbu, gdyż realizm ich przejawia się w codziennej pracy jego resortu.

Tu p. wicepremier scharakteryzował niektóre pozycje kryzysowych obciążeń Skarbu, jak ponad 1 miliard z tytułu odroczenia rolniczego i 300 milionów samorządowego, wzrost długu wewnętrznego i przyrost nowych długów z tytułu np. likwidacji rezerwy zbożowej.

Idziemy w przyszłość bez rezerw

Do istniejącego majątku państwowego poszczególne resorty dodały nowe inwestycje w okresie dwunastoletnim na kilka miliardów, a dochody z przedsiębiorstw spadły, przyczem wartość majątku państwowego łącznie z temi inwestycjami jest niższa, niż poprzednio bez inwestycji.

Idziemy więc w nieznaną przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możliwości kompresji wydatków. To w imię jasności obiektywizmu, mam obowiązek stwierdzić.

W polityce budżetowej łatwo przekraczamy się z jednej krańcowości do drugiej. W naszym polskim budżecie, zabierającym jednak sporą część dochodu społecznego, chcemy pomieścić szereg, czasem sprzecznych z sobą polityk.

Chcemy więc np. przyspieszać tempo inwestycji, a więc zadłużać Skarb państwa i budżet. Przy obecnym tempie inwestowania za 7-8 lat koszt obsługi długów wewnętrznych wyniesie bardzo poważną pozycję rocznie. Jeżeli zaś równocześnie chcemy przyspieszyć odbudowę rentowności w gospodarstwie prywatnym, to musimy ogra-

nić rozbudowę podatków bezpośrednio i pośrednio, a więc dochodów państwa.

Z coraz większą gwałtownością ciśnie na budżet, i potrzeby obrony, i oświaty, i opieki społecznej, i potrzeby bezpieczeństwa wewnętrznego, i potrzeby rolnictwa, i eksportu, i komunikacji itd. Jeżeli chcemy realizować kosztami pomocy skarbu odroczenie rolnictwa, to nie możemy równocześnie montować na szerszą skalę nowych i tanich kredytów obok wszystkich poprzednio wymienionych akcyj.

P. wicepremier bije na alarm

Budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym i ja, jako minister Skarbu, ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiącokrotnie większej sile autorytetu, stwierdzał przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opowiadał. W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekłem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane.

W ciągu jednego roku 1938 — 39 obniżka norm specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych wyniosła zwyż 75 milj. zł. Ale po nadto awans łącznie z wojskiem i K.O.P. wyniósł blisko 25 milj. zł. rocznie, a łącznie z nowymi etatami wydatki na płace wzrosły o około 60 milj. zł. Inne świadczenia personalne wzrosły w tym samym roku o zwyż 17 milj. zł. W następnym roku, wedle preliniarza, obniżenie podatku specjalnego wyniesie 26,5 milj. zł., a w zakresie samych funkcjonariuszów państwowych 21 milj. zł. Ale ponadto wydatki cywilne i wojskowe na awans, na wzrost etatów, na pomoce dla pracowników, na emerytury, wzrosną o 120 milj. zł. razem, przy wzroście budżetu państwowego (netto) w ciągu 2 lat w zakresie dochodów o 150 milj. złotych. Niezależnie od redukcji podatku specjalnego dla samych funkcjonariuszów państwowych o zwyż 80 milj. zł. uznaję, że stan materialny

pracownika państwowego jest zły, i że wymaga pomocy i reformy. Ale proszę uznać, że wydatki personalne są nadmierne w budżecie polskim i nie harmonizują z polityką inwestycyjną i z polityką przebudowy strukturalnej gospodarstwa narodowego.

Rozwiązanie problemu widzę w realizacji tych zasad, które wypowiedział przy dyskusji nad budżetem skarbu p. pos. Barański. Ustawa z r. 1934 winna być znówelizowana, rozpiętość poborów już zmniejszona, bardziej znaczące, winna być jeszcze bardziej zmniejszona. Podatek dochodowy winien być przywrócony. Podatek specjalny powinien w przyszłości zniknąć całkowicie. Jest rzeczą słuszną, by wprowadzone były dotychczas rodzinne i pomoce przy wpiatach szkolnych. Ale globalna wydatki skarbowe na świadczenia personalne musi być zmniejszony. Jeśli tego wspólnym wysiłkiem i przygotowaniem opinii nie osiągniemy, to za lat kilka powstaną trudności bardzo znaczne, a przy spadku koniunktury i spadku dochodów skarbowych powstaną fatalne konsekwencje zarówno dla pracowników państwowych, jak i dla emerytów.

Każdy dodatkowy wydatek dziś na te cele, to nie tylko niechybny powrót do deficytu budżetowego, ale to przyspieszenie kryzysu całego zagadnienia. Dlatego nie mogę akceptować wniosków budżetowych na cele personalne.

Cztery tezy

Przedstawiając program Min. Skarbu w kilku punktach wicepremier stawia następujące tezy:

1) Plan inwestycyjny dotychczasowy z 1938-39 jest wykonany bardzo dobrze, mimo trudności. Nowy plan będzie omawiany na komisji specjalnej.

2) Odbudowa płynności na rynku pieniężnym dokonywa się szybko. Polityka nasza nie ulega jakimś zasadniczym przeobrażeniom czy zamianom w tej dziedzinie.

3) W zakresie zarówno bilansu handlowego jak i bilansu płatniczego, nastąpiła pewna poprawa w ostatnim kwartale 1938 r. Nie należy tej poprawy przeceniać. Ale doprowadzenie pewnej sumy gotówki do gospodarstwa polskiego przez likwidację aktywów płynnych, ulokowanych zagranicą, powiększenie możliwości eksportu towarów rolnictwa w szeregu śladach handlowych, oraz produkcji śladach Zaolziańskiego wzmocniło nasze gospodarstwo i ponownie upytanilo rynek pieniężny.

W teście czwartej wicepremier rekapituluje stylem telegraficznym program w zakresie rolniczym, wskazując m. in., że najwięcej wysiłku skupiają w roku bieżącym na spłaceniu ulatwienia opłacalności produkcji, zarówno hodowlanej jak i zbożowej. W zakresie zbożowym — jeżeli nie uwzględnia się sytuacji międzynarodowej — osiągnięto rezultat bardzo dobry.

Jak to słusznie stwierdził ongiś p. minister Lechnicki w swoim przemówieniu w 1935 r. na zjeździe społeczeństwa w Krakowie:

„Tak, jak niema siły, żeby w warunkach polskich żyto dwa razy droższe, tak niema możliwości nieprzynaturalnego wzmocnienia tempa prawnego organizacyjno-gospodarczych procesów organizacyjnych i gospodarczych, stopniowy rozwój sił gospodarczych, niezrealizowanie efektywności, oto jest właściwa metoda podjęcia do wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego”.

Wreszcie w dziedzinie przemysłowej i drobnego rzemiosła — wicepremier nie powtarza omawianych wskazówek.

Czy chciałbym zaszczerpieć nową dawę optymizmu na kredyty? — Kredyty wicepremier.

Nie, ponownie stwierdzam, że nadchodzący może stworzyć nam poważne trudności. Obecny stan gospodarczy ma w szeregu elementów charakterystykę daleko zaawansowanej koniunktury. Nie jesteśmy w stanie do stosunków krótkim uwolnić się od konsekwencji nieraz wieloletniej troski, ale możemy pokonywać trudności, nowe przeszkody tak, jak to czyniliśmy od dnia odzyskania niepodległości, a również w roku 1937 i 1938.

Nie zmierzając nawet do wszelkich wszelkiej wątpliwości i wszelkich zarzutów w zakresie polityki finansowej i gospodarce państwa, na którą ja patrzę z najwyższą dozą samokrytycyzmu, stwierdzam, że w danych okolicznościach przedstawiony budżet jest nie tylko koniecznością państwa, ale jak mi się zdaje, jedyną realną możliwością.

Wobec tego wicepremier w myśl wprawdzie rzędu zwraca się do komisji, by go uchwalila w redakcji rządowej, z poprawkami, ustalonymi przez komisję, w porozumieniu z rządem.

Ustawa skarbowa przyjęta

Poprawki uzgodnione z rządem

Na zakończenie onegdajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do ustawy skarbowej. Przyjęto ją z szeregiem poprawek, uzgodnionych z rządem. Najważniejszą z nich brzmi:

„W razie uzyskania nadwyżek ponad kwoty, przewidziane w budżecie, dochodów lub oszczędności w budżecie wydatków, może Rada Ministrów na wniosek ministra Skarbu przyznać funkcjonariuszom państwowym, osobom wojskowym, szeregowym Policji Państwowej i Straży Granicznej, oraz pracownikom przedsiębiorstw, monopolów i funduszy państwowych, pobierającym uposażenie nieprzekraczające wraz ze wszystkimi dodatkami kwoty 200 zł. mies. i mającym na utrzymaniu jedno lub więcej dzieci dodatk do uposażenia. Kwota tego dodatku nie powoduje obciążenia uposażenia specjalnym

podatkiem od wynagrodzeń.”

Przy trzecim czytaniu zostały przyjęte następujące poprawki:

Przy — Prezydium Rady Ministrów — poprawka, podwyższająca w dziale „Najwyższy Trybunał Administracyjny” kwotę na uposażenia sędziowskie, na awans urzędników i woźnych itd., oraz w dziale „Trybunał Kompetencyjny” na dotkowe wynagrodzenia.

Przy — M.S.Z. — poprawka, zwiększająca wydatki na urzędy dyplomatyczne - konsularne, zjazd Polaków z zagranicy, bibliotekę polską w Paryżu i dochody w paragrafie „opłaty konsularne”.

Przy — Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — przyjęta została poprawka p. Stahla, żeby zwiększyć o 300.000 zł. wydatki na

wyznanie katolickie, poprawka p. Stahla podwyższająca o 100.000 zł. wydatki w par. „szkolnictwo wyższe i nauka”, poprawka p. Surzyńskiego, podwyższająca pozycję „muzyka” o 235.000 zł., poprawka rządu, podwyższająca wydatki na wyznaczenie prawosławne — w związku z dekretem Prezydenta o stosunku państwa do Kościoła prawosławnego i na wyznaczenie ewangeliczne w związku z przejęciem Zaolzia.

Ponadto przyjęto szereg rezolucyj. W rezultacie przyjętych poprawek, ogólna liczba budżetu uległa zmianie. Wydatki uchwalone zostały w wysokości 2.705.780 złotych większej, niż proponował rząd, dochody przekraczają projekt rządowy o 2.710.250 złotych. Po poprawkach budżet w pozycji dochodów wynosi złotych 2.525.847.560 zł., po stronie wydatków 2.525.884.145 złotych.

Żydzi z Polski do Palestyny

Rozmowy londyńskie komitetu kolonizacyjnego

LONDYN. 8.2. Delegacja komitetu do spraw kolonizacji Żydów z Polski odbyła rozmowy z przedstawicielami Agencji Żydowskiej.

Przedstawiciele Agencji Żydowskiej oświadczyli oficjalnie, że w memorjałach Agencji do komitetu ewiańskiego żądała ona objęcia działalności komitetu nie tylko Żydów niemieckich, lecz również Żydów, chcących emigrować z pochodzących z krajów wschodnich, a więc przede wszystkim z Polski, Agencja Żydowska w całej pełni uznaje postulat Żydów z Polski, idące w kierunku uwzględnienia ich po-

trzeb emigracyjnych w Palestynie, Polska jako kraj o największym skupieniu Żydów musi być przede wszystkim, stosownie do liczebności, uwzględniona przy przydziale certyfikatów.

Delegacja odbyła również rozmowy z Radą do spraw Żydów z Niemiec.

Rada oświadczyła, że działalnością swą obejmie narówni z uchodźcami z Niemiec, obywatelami niemieckimi, Żydów obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec do Polski i ich rodzin z wyjątkiem tych, którzy osiedlili się w Niem-

zech dopiero w ostatnich kilku latach.

Delegacja zaprezentowała się przewodniczącemu komitetu ewiańskiego lordowi Wintonowi oraz odwiedziła dyrektora biura komitetu ewiańskiego dr. Rublee, który oświadczył, że w ramach swoich kompetencji życzliwie odniesie się do przedstawionej sprawy.

Przeprowadzone rozmowy pozwalają rokować nadzieję, że komitet ewiański obejmie swą działalnością również Żydów, obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec.

Wysłannik Bonneta w Rzymie?

Propozycje francuskie w sprawie Dżibutti i kolei do Addis-Abeby

RZYM. 8.2. W prasie paryskiej ukazały się wiadomości, iż min. Bonnet wyprawił do Rzymu poufnego wysłannika w osobie dyrektora Banku Indochin, Baudouina,

którego zadaniem byłoby przygotowanie porozumienia z Włochami w sprawie Dżibutti i kolei łączącej ten port z Addis Abebą. Kola zblizone do tutejszej am-

basady francuskiej oświadczają, iż nie jest im wiadome o mającym nastąpić przyjeździe p. Baudouina do Rzymu.

szere
ma
dow
nie
star
ście
lud
run
mia
spół
mie
frod
posi
prze
akiel
Na
czy
chor
gdz
być
morz
wa a
kane
Sp
sen.
lamer
Spr
jąc i
polsk
cięzar
ny do
szenie
przez
Sk
praw
zmnie
nocze
cięzar
chody
miast
został
a niez
ny zos
wego,
ją nal
dział w
na rze
procent
W
miasto
do pod
przedsi
tego ro
jących
liczyć
noległ
wplyw
ich cy
czeń i
W r.
obowia
zawodo
ponosze
między
najmu,
a wyn
gminom
W 1926
stwa od
pokrywa
dowy gw
nych id
Niezal
rzech b
skasowa
rozmai
jak np.
alienacy
kopytko
gatkowy
ku mały
datku oc
wiele, w
Mądra
łać wyda
dżet bez
pokrycia,
do miast
stosowa
wów i po
tło fata
lach miast
nich p
ynny i n
wielkie t
wyczeń,
planów
możliwo
wiązek
Niewydz
miast w
tych.
Spadek

O 125 mil. zmniejszyły się dochody miast

Skarb Państwa przejmując zbyt wiele uprawnień podatkowych

W obecnej fazie rozwoju naszego życia narodowego, miasta mają odegrać poważną rolę w budowie społecznej. Winny one stać się mocnym ośrodkiem polskiego stanu mieszczańskiego oraz ujęciem dla emigracji nadmiaru ludności wiejskiej. W tych warunkach w należytej rozbudowie miast jest zainteresowane całe społeczeństwo polskie — ludność miejska, aby wzmocnić swoje ośrodki, — ludność wiejska, aby posiadać ujście dla emigracji z przeludnionej wsi do zajęć miejskich.

Naprawa stosunków gospodarczych w miastach polskich musi się rozpocząć od uzdrowienia chorob finansów miejskich, gdyż bez ich zdrowia nie może być mowy o twórczej pracy samorządu miejskiego. Jest to sprawa aktualna i paląca wobec opłakanego stanu finansów miejskich. Sprawę tę oświetlił ostatnio sen. C. Klarner w dyskusji parlamentarnej nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, stwierdzając, iż już od szeregu lat miasta polskie są narażone na podwójne ciężary — jednocześnie od strony dochodów przez ich zmniejszenie i od strony wydatków przez ich zwiększenie.

Skarb państwa przejmował uprawnienia podatkowe miast, zmniejszając ich dochody, a jednocześnie na miasta wkładano ciężary, które powiększały rozchody miast. W 1926 r. udział miast w podatku dochodowym został zmniejszony do połowy, a niezależnie od tego zmniejszony został klucz podatkowy dochodowy, z którego miasta otrzymują należną im obecnie część. Udział w opłatach monopolowych na rzecz miast zmniejszono o 30 procent na 12 proc.

W 1926 r. odebrane zostało miastom prawo poboru dodatków do podatku przemysłowego od przedsiębiorstw państwowych, a tego rodzaju posunięcie, zmniejszając wpływy miast, można wyliczyć jeszcze długi szereg. Równoległe ze zmniejszeniem tych wpływów na rzecz miast, rosły ich ciężary pod postacią świadczeń i funkcji zleconych. W r. 1925 nałożono na miasta obowiązek dostarczania mieszkańca i zawodowym wojskowym oraz ponoszenia przez nie 1/3 różnicy między rzeczywistym czynszem najmu, opłaconym przez gminę, a wynagrodzeniem wpłaconym gminom przez Skarb Państwa. W 1926 r. zwolniono Skarb Państwa od ustawowego obowiązku pokrywania połowy kosztów budyńnych itd.

Niezależnie od tych ofiar na rzecz budżetu, miasta odczuły skutki, miały obciążenie różnymi opłatami na ich rzecz, alenacyjnych, zniesienie opłat kopytkowych, postojowych i ratkowych, zwolnienie od podatku miast lokali, zniesienie podatku od przedmiotów zbytku i wiele, wiele innych.

Mądra zasada, aby nie uchwałić wydatków obciążających budżet bez wskazania źródeł ich pokrycia, niestety w stosunku do miast nie znalazła żadnego zastosowania. Zmniejszanie wpływów i powiększanie ciężarów miało fatalnie odbić się na finansach miast. Po oddzieleniu wieloletnich prowadzi żywość w wieloletniej twórczej pracy urbanistycznej, a nawet do pomiarów możliwości zabudowania. Własne możliwości inwestycyjne miast niewydziałonych na 3.770.000 zł. miast wydziałonych 6.241.000 zł.

Spadek wpływów miast z po-

datków w ciągu 10 lat wynosi 125.000.000 zł. Wynosiły one w 1929-30 r. 303.000.000 zł., a w 1938-39 r. — 175.000.000 zł.

Zapotrzebowanie miast na wydatki inwestycyjne jest szacowane na 150.000.000 zł., co odpowiada spadkowi wpływów z podatków.

Jeśli zmniejszenie źródeł dochodowych, a powiększenie obowiązków miast następowało w trudnych okresach budżetowych,

Ostatnie zmiany w światowych barjerach celnych

Estonja podwyższyła opłaty celne od importu jabłek, pomarańczy i mandarynek.

Grecja obniżyła cło na mięso świeże.

Syria i Liban zniosły cło na drzewo lipowe.

Szwajcaria podwyższyła cło na pasze, słomę, ściółkę torfową i ziemniaki sadzeniaki.

Unja Południowo-Afrykańska zaprowadziła ulgi celne przy imporcie pewnych artykułów, niezbędnych przy fabrykacji masła, sera, szyb nietłukących, artykułów sportowych i przerobów soi.

Wprowadzone natomiast zostało

dziś, przy zrównoważonym budżecie państwa, koniecznym jest — mówił sen. Klarner — również ważenie budżetów naszych organizacji samorządowych, co pozwoliłoby im przystąpić do elementarnych inwestycji; ich brak w polskich miasteczkach czyni wrażenie, iż należą one do kultury wschodniej. Wrażenie to potęguje fakt, iż są przeciężone w olbrzymim procencie przez niekulturalną ludność żydowską.

Kurs dla ekspedytorów celnych

Pełny program kursu obejmie następujące przedmioty: 1) cło i polityka celna, rodzaje ceł, taryfa polska z dn. 23.8. 1932 r., 2) towaroznawstwo celne, 3) prawo celne (organizacja władz celnych, deklaracja celna, postępowanie celne, opłaty manipulacyjne), 4) reglamentacja towarowa i dewizowa, 5) organizacja handlu zagranicznego. Wykładowcami na kursie będą wyżsi urzędnicy, wskazani przez Ministerstwo Skarbu.

Kurs rozpocznie się dn. 20 lutego b. r. i będzie trwał 3 miesiące. Wykłady będą się odbywać w lokalu Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—20.

Kurs dla ekspedytorów celnych

Urządza Izba Przemysłowo-Handlowa

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i przy udziale Zrzeszenia Polskich Przedsiębiorstw Transportowych i Ekspedycyjnych, organizuje 3-miesięczny kurs dla ekspedytorów celnych, który ma na celu dokształcenie ekspedytorów czynnych zawodowo oraz przygotowanie nowych pracowników do tego zawodu.

W związku z tym podwójnym celem, program kursu, kładąc główny nacisk na towaroznawstwo celne i postępowanie celne, jako zasadnicze zręby wiadomości ekspedytora, zawiera szereg podstawowych pojęć, wprowadzających w zagadnienia cel, polityki celnej i organizacji handlu zagranicznego.

W piątek 10 b. m. rozpoczyna się kongres mierników

W piątek, dn. 10 lutego r. b. o godz. 10.30 w auli politechniki warszawskiej rozpoczyna obrady I-szy Kongres Inżynierów Miernictwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres ma dać przegląd dorobku w dziale miernictwa i przedstawić wszechstronną użyteczność tej gałęzi techniki dla gospodarstwa narodowego, obrony państwa, wszelkich inwestycji budowlanych oraz związaną z tem rolę inżyniera mierniczego, ponoszącego trud wy-

konansu studjów w terenie i planów dla przyszłych projektów gospodarczych.

Stożek zainteresowania kongresem, który wyraża się ilością uczestników ponad 500 inżynierów, jak również znaczna ilość nadesłanych referatów i szerokie echa w prasie wskazują na to, że impreza ta jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna i kongres spełni całkowicie swe zadanie.

Wzrost protestów weksli

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, suma zaprotestowanych weksli w roku ubiegłym wyniosła 267,7 milionów zł., wykazując w ten sposób w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost o ok. 55 miljn. zł.

Najwięcej weksli zaprotestowano w Warszawie — 63,3 miljn. zł. i Łodzi — 30,3 miljn. zł.

Poważniejsze sumy zaprotestowanych weksli, jeśli chodzi o poszczególne województwa przypadają na: kieleckie — 19,6 miljn. zł., lwowskie — 17 miljn. zł., śląskie i pomorskie — 16 miljn. zł., krakowskie — 15,5 miljn. zł., poznańskie — 14,8 miljn. zł., lubelskie — 12,5 miljn. zł. i wołyńskie — 10,5 miljn. złotych.

Międzynarodowa atrakcja dla rzemieślników artystycznych

Korzystne możliwości za upu nowych wzorów modeli

Rzemiosło artystyczne, które skutkiem swojego specjalnego kierunku miało dotychczas tendencje wybitnie narodowe, kształtuje się obecnie coraz bardziej jako międzynarodowy dostawca. Najlepszym tego dowodem są Targi Lipskie, które grupują na swych terenach setki wystawców z działy artystycznego zdobnictwa z Niemiec, Danji, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanji, Holandji, Italji, Bulgarii, Jugosławji, Węgier, Czecho-Słowacji oraz wielu innych krajów.

Ten międzynarodowy charakter wystąpi bardzo dobitnie na tegorocznych Targach Wiosennych w Lipsku, otwarciu których

nastąpi dnia 5-go marca b. r. Największe korzyści z tego ciągną nabywcy wyrobów przemysłowo-artystycznych. Znajdą oni na zbliżających się Targach Lipskich 1939 cały szereg nowości, w szczególności z metali, skóry, ceramiki, szkła i porcelany. Wszystkie te wyroby będzie można nabyć po umiarkowanych cenach.

Na wystawie zobaczymy także bogate kolekcje przedmiotów wykonanych z metali szlachetnych oraz drogich kamieni, jak również kamienie syntetyczne pod względem wyglądu nie ustępujące prawdziwym.

Wieś w Polsce i w Sowietach

WARTOŚĆ KWINTALA ZBOŻA ODPOWIADA:

W POLSCE	ZA ŻYTO	ZA PSZENICĘ
	74 KG. CHL. RAZ.	105 KG. CHL. RAZ.
W Z-S-S-R		
	9 KG. CHL. RAZ.	12 KG. CHL. RAZ.

Studując statystyki i publikacje sowieckie, można wyrobić sobie pogląd, że w porównaniu z cenami ziół w okresie przedwojennym, obecnie rolnik rosyjski otrzymuje za swoje produkty o 50 — 60 proc. więcej. Istotnie w cyfrach bezwzględnych obecne 6 rb. 20 kop. za kwintal żyta i 9 rb. za kwintal pszenicy jest ceną wyższą od cen uzyskiwanych przed wojną.

Oficjalne publikacje sowieckie nie wprowadzają jednak poprawki, jaką jest wartość rubla przedwojennego i rubla sowieckiego. Siła nabywcza rubla spadła w porównaniu z okresem przedwojennym 40-krotnie. W ten sposób za kwintal wyprodukowanego żyta, jak to widzimy na rysunku, rolnik sowiecki otrzymuje wszystkiego 9 klg. chleba razowego, a za kwintal pszenicy — 12 klg. chleba razowego.

Ważną jednak poprawką, jaką jest wartość rubla przedwojennego i rubla sowieckiego. Siła nabywcza rubla spadła w porównaniu z okresem przedwojennym 40-krotnie. W ten sposób za kwintal wyprodukowanego żyta, jak to widzimy na rysunku, rolnik sowiecki otrzymuje wszystkiego 9 klg. chleba razowego, a za kwintal pszenicy — 12 klg. chleba razowego.

Rolnicy nie mają pieniędzy

Organiczenie zakupów nawozów sztucznych i maszyn

Jak się dowiadujemy na zebraniach Kółek Rolniczych podnoszone są skargi, że niekorzystna konjunktura wpłynęła na zmniejszenie, w stosunku do roku ubiegłego, zapotrzebowania na nawozy sztuczne wśród drobnych rolników.

Jednocześnie zaznacza się również poważne ograniczenie popytu na maszyny rolnicze. Sprzedaje się nieco więcej małych parników, wialni, jednakże maszyny droższe nie znajdują nabywców.

Niektóre transakcje kupna młotnic, tryjerów, młynków, śrutowników, zapoczątkowane po żniwach zostały następnie przez rolników zerwane.

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 286, Bruksela 89,70, Kopenhaga 111, Helsingfors 10,96, Londyn 24,85, Nowy Jork 5,30,25, Paryż 14,05, Sztokholm 128,10, Zurych 120,05, Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,27,50, kanadyjskie 5,22,50, floreny holenderskie 285, franki francuskie 13,99, szwajcarskie 119,55, funty angielskie 24,76, guldeny gdańskie 9,75, belgijskie 89,45, korony duńskie 110,50, norweskie 124,20, szwedzkie 127,50, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16,10, marki fińskie 10,75, niemieckie srebrne 71.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była wybitnie mocna dla wszystkich akcji. Obroty bardzo zwiększone akcjonarstwo: Bank Polski 139, imienne Banku Polskiego i metalurgji. No 138, Bank Handlowy 60, Częstocice 39, Mordziejów 21,50 — 21,25, Ostrowiec 76 — 76,50 — 76, Haberbusch 66,50 — 68, Zieleniewski 80, Cukier 38 — 37,75, Węgiel 38,50 — 37,50 — 37,75, Lilipopy 96,75 — 97,50, Starachowice 58,50 — 59,50, Żyrardów 65,50 — 66,50 — 66.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była nadal mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrznej. Notowano: 3 proc. inwestycyjna Iem. 88,50, serja 94, II em. 89,50, serja 94,75 — 95, 4 proc. dolarowa 43,25 — 43,50, 4 i pół proc. wewnętrzna 66,75, drobne odcinki 67, 4 proc. konsolidacyjna 67,25, drobne odcinki 67,25, 5 proc. konwersyjna 71, 5 proc. kolejowa 68,50, drobne odcinki 67, 5 proc. Warszawy stare 77 — 77,5, 5 proc. Warszawy z roku 1933 — 74,75 — 74,50, odcinki po 1.000 zł. 75,25 — 75, 4 i pół proc. ziemskie 64,50 — 65 — 64,75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 67,50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63,50, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 62 — 62,25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 80, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6-ta em. 84, drobne 83, 8-ma i 9-ta em. 84,25, drobne odcinki 80, 8 proc. poś. szkolna 80.

Ból gardła

Nieustanne zmiany temperatury, na jakie narażony jest organizm w zimie, przyczyniają się do częstych wypadków przeziębień, powodujących nieraz groźne następstwa. Gdy kto odczuwa ból gardła, dreszcze, złe samopoczucie — jest to pierwszą oznaką przeziębienia. Zanim choroba się rozwinie, wczesne zażycie tabletek do ssania Panacrin zniszczy bakterje chorobotwórcze, które osiedliły się w ustach i gardle. Zabezpiecza się w ten sposób organizm od choroby, a cały dom od wydatków i kłopotów. Toteż wszyscy powinni pamiętać, iż zapobieganie anginom i chorobom z przeziębienia za pomocą Panacrinu, to najlepszy sposób na chorobę.

POZAGIEŁDOWE

KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. 88,50.
Inwestycyjna I em. 89,50.
Konwersyjna 68,50 — 71.
Konsolidacyjna 67,25.
Wewnętrzna 67.
Dolarówka 43,50.

Gielda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.094 ton, w tem żyta 1.566 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20,25 — 20,75, zbieżna 19,75 — 20,25, czerwona skłista 22,25 — 22,75, żyto I st. 14 — 14,50, jęczmień browarny 18,25 — 18,75, jęczmień I-szy st. 17 — 17,25, II st. 16,75 — 17, III st. 16,50 — 16,75, owoce I st. 15 — 15,25, II st. 14 — 14,50, gryka 18,75 — 19,25, maki pszenne w zależności od gatunku 19 — 41, żytnia wyciągowa 26 — 27, pszenka pastwana 16 — 17, żytnia gat. I-szy 24,25 — 24,75, razowa 19,25 — 19,75, śrutowa 13,50 — 14, ziemniaczana „superior“ 30,75 — 31,75, otręby pszenne grube 12,25 — 12,75, średnie i miakie 11,25 — 11,75, żytnie 10 — 10,50, jęczmień 9,75 — 10,25, grochowe 15,50 — 16, groch polny 23,50 — 25,50, zielony 27 — 28, Victoria 31 — 32, wyka jara 20 — 21, peluska 22 — 24, lubin niebieski 12,25 — 12,75, 26ty 14,50 — 15, seradela targowa 19 — 20, seradela o czystości 95 proc. 25 — 26, rzepak zimowy 53,50 — 54,50, rzepak jary 48,50 — 49,50, rzepak zimowy 47—48, rzepak jary 49 — 50, siemie lniane 54 — 55, słonecznikowe siewne prze-mysłowe 45 — 50, mak niebieski 95 — 97, gorczyca 56 — 59, koniuczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 85 — 95, bez kanianki o czystości 97 proc. 115 — 125, biała surowa 260 — 280, bez kanianki o czystości 97 proc. 310 — 360, rajgras angielski 90 — 95, makuchy lniane 22,50 — 24,50, rzepakowe 15,25 — 15,75, konopne — 14 — 14,50, palmowe 16,75 — 17,25, kokosowe 18,50 — 19, słonecznikowe 22,50 — 23, siemia żytnia w snopkach 4,75 — 5,25, siano prasowane gat. I 7,50 — 8, gat. II 6,25 — 6,75, przelot 75 — 80, tymotka 42 — 46, lucerna francuska 260 — 280, lucerna węgierska 400 — 425, żab południowo-afrykański 24,50 — 25,50, żab amerykański 32 — 33, nasiona buraków pastewnych 55 — 56, nasiona marchwi pastewnej 160 — 180, kanar 40 — 45, kminek 65 — 70, śrut rzepakowy 14 — 14,50, śrut kokosowy 18 — 18,50, śrut palmowy 14 — 14,50, śrut lniany 23 — 23,50, śrut sojowy 24 — 24,50.

Mała podaż otrąb na rynkach

Kola rolnicze wypowiadają opinię, że obniżenie norm przemiatu zboża nie przyczyniło się do zwiększenia podaży otrąb. Powodem tej niekorzystnej dla rolnictwa sytuacji jest ta okoliczność, że większość żyta wychodzi na eksport z omińnięciem młynów oraz że młyny używają otręby jako domieszki do mąki przy eksporcie mąki pośledniej, która znajduje łatwy zbył zagranicą.

JAK ŻYJE KRAJ

Inżynierowie i technicy zjeżdżają do Puław na przeszkolenie w zadrzewianiu dróg

Puławy, w lutym.
Już 14-go b. m. rozpoczyna się w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego kurs przeszkolenia służby drogowej z zadrzewianiu dróg.

Będzie to dziesiąty i zarazem ostatni kurs z tego zakresu. Przeszkolenie służby drogowej w tej dziedzinie, podjęte przez Związek Powiatów, prowadzone przez wytrawnego fachowca inspektora M. Kordusa objęło dotychczas 173 powiaty, wywyczyło około 400 inżynierów i techników drogowych.

Na kurs bieżący zatem zjadą do Puław przedstawiciele służby drogowej z pozostałych jeszcze 66 powiatów.

O informacje łatwo dopytać w pięknym, owianym czarem wspomnień osiemnastowiecznej — pałacu ongiś ksiąg Czartoryskich, siedzibie Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego.

Zadrzewianie dróg — to tylko na pozór taka łatwa rzecz — mówi jeden z czynnych organizatorów kursu. — Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to taka nieskomplikowana sprawa. Obsadzić drogi drzewkami? — Zdawałoby się, że niema tu nawet nad czym się zastanawiać. A tymczasem to wymaga oprócz sporej dozy wiadomości fachowych, jeszcze bardzo subtelnego podejścia. Droga — to przecież nieodłączna część krajobrazu i wcale nie jest obojętne w jaki sposób potraktujemy ją przy akcji zadrzewiania.

Czy ten ostatni kurs puławski będzie miał za temat wyłącznie zadrzewianie dróg?

Głównie, ale wcale nie wyłącznie. Nasze drogi przecież zawsze biegały poprzez jakieś osiedla, miasteczka, a nawet i miasta, które także domagają się nagwałt obsadzenia, zadrzewienia, ukwiecenia. Zarówno ze względów czysto estetycznych, jak i higienicznych. Na te sprawy także przeznaczona jest pewna ilość godzin naszego kursu.

Jak długo będzie trwał kurs?

Pełne sześć dni. Część pierwszego dnia będzie przeznaczona na rejestrację i zakwaterowanie uczestników, inżynierów i techników drogowych, których przybędzie do Puław zapewne około dwustu. Bezpośrednio potem rozpoczyna się właściwe wykłady. M. in. inż. Królikowski zapozna uczestników kursu ze znaczeniem i wartością krajobrazu drogowego, a magister Smolec z zasadami współpracy inżynierów powiatowych w akcji letniskowo-turystycznej.

W dalszym ciągu kursu sporą ilość godzin zajmą wykłady znakomitego rzeczoznawcy i prawnego fanatyka zadrzewiania inspektora Kordusa, który m. in. zapozna słuchaczy z doniosłym znaczeniem dokonywania zadrzewień przez samorządy powiatowe, a będzie też mówił o planowości w organizacji akcji zadrzewiania dróg i osiedli, a wreszcie o zakładaniu i prowadzeniu szkółek drzewnych. Z innych wykładowców trzeba wymienić dr. Minkiewicza, inż. Woźniaka, prof. Koloskę, dr. Demidowicza i inż. Zaliwskiego, z których każdy jest wybitnym znawcą przedmiotu, mającego być tematem ich wykładów.

Tyle na razie informacji co do tego kursu puławskiego, którego zorganizowanie było prawdziwą potrzebą dnia, które nasuwało się jako konieczność wobec spodziewanego w tym roku podje-

cia na większą skalę robót drogowych.

Te nowe drogi, zarówno jak osiedla, leżące na ich trasie, od razu powinny zyskać odpowiednie zadrzewienie, względnie szpalery z krzewów, mile dla oka przejeżdżających i jednocześnie

chroniące drogi przed zawiejami śnieżnymi w zimie, przed szarugą wiosenną czy jesienną.

Ale oprócz tych nowych — pamiętajmy o tem — na zadrzewienie, na szpalery, na roślinność, czekają też setki kilometrów starych szos i dróg. Pn.

Z Łodzi

Żelazny łuk nad torem kolejowym

Dogodna komunikacja dla ludnego przedmieścia

Już w niedalekim czasie mieszkańcy Polesia Konstantynowskiego otrzymają wygodne przejście nad torem kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej.

Będzie niem pomost konstrukcji żelaznej, przypominający most, jaki posiadają Kolutski.

Wszelkie przygotowania zostały

już przeprowadzone. Zarząd miejski w Łodzi zwrócił się do huty w Trzyńcu na Zaolziu z zamówieniem wykonania konstrukcji żelaznej do mostu. Montaż konstrukcji potrwa niedługo. Roboty rozpoczną się z wiosną. Do lata pomost będzie gotowy.

Cały skład bawełny pastwą pożaru od iskry z łożyska maszyny

Z Łodzi donoszą:
Na posesji Towarzystwa Przędzalni Czesankowej Sp. Akc. przy ulicy Miljonowej 27, powstał pożar. W mieszczącej się w tym budynku przędzalni „H. Knopf i S-ka” od iskry z łożyska maszyny zapaliła się bawełna.

Zaalarmowano centralę straży ogólniej, która wydelegowała do pożaru plutony 7 i 9. Straż szybko opanowała sytuację. Po godzinie pożar został całkowicie ugaszony.

Wysokość strat nie została narazie ustalona.

Z Małopolski

Sensacyjny proces o szafowanie narkotykami

Śledztwo lekarzy i farmaceuty oskarżeni

W sądzie okręgowym w Stanisławowie rozpoczął się proces karny, stanowiący epilog ujawnionej w lecie ub. r. t. zw. sprawy narkotycznej.

Rozprawie przysłuchują się dyr. dr. Kochaj, jako delegat Izby Lekarskiej oraz wojewódzki insp. farm. mgr. Najder.

Akt oskarżenia zarzuca czterem lekarzom udzielania narkomanom środków odurzających i wypisanie recept narkotycznych na zmieszane nazwiska: dwum lekarzom zarzuca jednakowe przewinienie, jedne-

mu zaś lekarzowi i farmaceutce udzielenie takich środków pewnemu osobnikowi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia za brał głos adv. dr. Wilder, który wniósł o zarządzanie tajności rozprawy, chociażby na czas zeznań lekarzy z uwagi na to, że w depozytach swych oskarżeni lekarze zmuszeni będą operować nazwiskami swych pacjentów, co stanowi tajemnicę lekarską. — Sąd w uwzględnieniu tego wniosku zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Kula przebiła serce — doktor serce zaszył Przy transfuzji krwi operacja się udała

Do szpitala powiatowego w Chrzanowie przywieziono męczyznę, dającego słabe oznaki życia, który w czasie bójk został postrzelony w okolice serca.

Dyrektor szpitala dr. Józef Garbiel, mając niewiele nadziei utrzymania pacjenta przy życiu, przystąpił jednak natychmiast do trudnej operacji.

Jak się okazało — serce, które było przebite kulą rewolwerową, musiano zeszyć oraz przeprowadzić transfuzję krwi.

Operacja przy wielkim wysiłku udała się i obecnie jest już nadzieja, że pacjent, przetrzymując tak trudną operację, utrzyma się przy życiu.

Z Wielkopolski

W szale zazdrości zamordował sąsiada a trzech innych ciężko poranił nożem

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie rozegrał się epilog głośnego w swoim czasie zabójstwa. Jako oskarżony stanął przed sądem Niemiec Reinhold Zapf z Lasocia koło Leszna, liczący 22 lat. Przedmiotem rozprawy było zabicie, które rozegrało się w ub. roku. Na jadącego wozem Stanisława Tomasika napadł Zapf, uderzył pięścią w twarz i pechnął dwukrotnie nożem w plecy, mszcząc się w ten sposób za osobistą urażę — odniesioną w sporze o dziewczynę. Na krzyk napadniętego

pośpieszyli z pomocą Jan Szmanda, Edmund Marciniak i Aleksy Leonard, których Zapf również pokaleczył nożem. Cios śmiertelny otrzymał Jan Szmanda, który zmarł w dwie godziny po wypadku.

W wyroku sąd uznał oskarżonego Zapfa winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. Rozprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie w Lesznie i w okolicy.

Z Zakopanego

Śniegu niema, ale ruch na Kasprowym jest Tysiące barcerzy jadą powietrzną kolejką

Ze względu na sezonowe ożywienie w podtatrzanskiej stolicy sportów zimowych i rromsący zjazd przed zawodami FIS, kolejka linowa Kuźnice — Kasprowy Wierch zanotowała w styczniu b. r. poważny wzrost frekwencji w porównaniu ze stosunkowo słabszymi, poprzedzającymi miesiącami, miesiąc

całymi poprzednimi. W styczniu przewieziono ogółem kolejką 17.673 osoby, z czego 12.429 do góry i tylko 5.243 w dół (większość zjeżdża na nartach).

Niewątpliwie rekordowym w historii frekwencji kolejki linowej będzie miesiąc bieżący — ze względu na okres zawodów FIS.

Z Zagłębia

Własną „Pewukę” organizuje Zagłębie Dąbrowskie

Terenem wystawy będzie Sosnowiec

W czerwcu b. r. odbędzie się w Sosnowcu Wystawa Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z tem w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyła się w tych dniach konferencja, na której uzgodniono poglądy, że projektowaną Wystawę z punktu widzenia gospodarczego uznać należy za celową. Zagłębie Dąbrowskie bowiem, obejmujące w myśl koncepcji organizatorów Wystawy powiaty: będziński, częstochowski, zawierciański, olkuski oraz miasto

Sosnowiec nietylko przedstawia okrąg o dużym skupieniu wielkiego i średniego przemysłu i handlu, lecz przedewszystkiem znaczną różnorodność drobnego przemysłu oraz rzemiosła.

W chwili szerokiego rozważania problemu drobnej wytwórczości w Polsce, Wystawa umożliwi zapoznanie się szerszym warstwom społeczeństwa z produktami tych drobnych warsztatów.

Częstochowskie sfery gospodarcze ustosunkowały się do Wystawy bardzo przychylnie.

Z Częstochowy

Przykre skutki wizyty chorego na tyfus

Trzy rodziny na przymusowej kwarantannie

Przed kilku dniami niejaki Boruch Morgenstern, już jako ciężko chory, przyjechał z Wielunia przez Krzepice do Częstochowy.

Miejskie władze sanitarne w porę dowiedziały się, że Morgenstern zapadł na dur plamisty. Wobec tego skierowano go natychmiast do szpitala chorób zakaźnych.

Jednocześnie trzy rodziny, liczące razem 16 osób, z którymi chory stykał się w Częstochowie, zostały

poddane przymusowej kąpieli i dezynfekcji, a następnie izolowane na przeciąg dni 14, w ciągu których będą żywione na koszt miasta. Mieszkańcy ich również poddano ścisłej dezynfekcji.

Wreszcie zdezynfekowano i zamknięto na przeciąg dni 14: szkołę przy ul. Garnerskiej 65, jeden zakład fryzjerski i jeden sklep sportowy. (s)

Posag lub... śmierć!

Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanął mieszkaniec Rakowa Antoni Polisz, oskarżony o to, że w październiku ub. r. groził zabiciem

swemu teściowi Michałowi Łanckiemu, domagając się wypłaty posagu. Sąd skazał Polisa na 3 miesiące aresztu. (s)

Z Białegostoku

Baptyści — to nie sekta, ale wyznanie

oświadcza pastor Bołtniew z Białegostoku

W związku z wiadomością p. t. „Awanturnicza propaganda komunistyczna w Radomiu” — została w numerze z dn. 24 ub. m. — pastor G. Bołtniew w imieniu Zboru Baptystów w Białymstoku, nadesłał nam wyjaśnienie, z którego wynika, że małżonkowie Kisielowie, zamieszkałi w Białymstoku, Szosa Południowa 17, nie byli i nie są członkami wyznania chrześcijańskich w Białymstoku.

Okazuje się dalej, że stryj owych małżonków Kisielów — Gabrjel Kisiel, który przed kilkoma laty uciekł do Sowietów, przez krótki czas był wprawdzie członkiem Zbo-

ru Baptystów, ale jeszcze w r. 1926 za niechrześcijańskie życie — jak wyjaśnia pastor Bołtniew — został z Zboru wyłączonej i na kilka lat przed swą ucieczką do Sowietów nie miał już nic wspólnego z wyznaniem baptystów.

Dalej pastor Bołtniew stwierdza, że baptyści nie są sektą, lecz wyznaniem chrześcijańskim uznawanym przez państwo, że nie walczą z innymi wyznaniami, nie kaptują się w wyznawców przemocą, nie mają nic wspólnego z bolszewizmem, że w spraw politycznych się nie wtracają i są lojalnymi obywatelami państwa.

Z Radomska

Smutne zakończenie wesołej zabawy

21-letni Józef Koniarski z Kietlina w pow. radomszczańskim, będąc na zabawie we wsi Pioszów został na tle zazdrości o jedną z tancerzek

poślity łaskami przez kilku parobczaków.

Koniarskiego z szeregiem ran głowy odwieziono natychmiast do szpitala w Radomsku. (ws)

Chłopiec postradał ucho pod kołami wozu

10-letni Józef Jędrzejczyk z Radomska, przechodząc placem 3 Maja, dostał się pod tylny koła wozu, naładowanego kłocami drzewa. Nim woźnica Tadeusz Działkiewicz ze wsi Martelicha zdołał wóz zatrzy-

mać, koło urwało chłopcu prawe ucho.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. (ws)

Ze Śląska

Ponura tragedia na peronie dworca

Kolejarz zamordowany przez własnego syna

Na dworcu kolejowym w Wodzisławiu pow. rybnickiego rozegrała się wczesnym rankiem wstrząsająca tragedia rodzinna.

Na peronie przebywał pracownik kolejowy Augustyn Rugor. Podbiegł do niego w pewnej chwili jakiś młodzieniec, jak się później okazało 21-letni syn Karol Rugor — i wszczął kłótnię. Po krótkiej, ostrej wymianie zdań Karol rzucił się na ojca, a w chwilę później zadał mu cios nożem w szyję. Rana była niebezpieczna. Nóż przeciął aortę i uszkodził kręgosłup. Młodociany zbrodniarz, korzystając z wynikłego zamieszania, zbiegł. Rannego przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala powiatowego w Wodzisławiu, gdzie jednak w półtoręgodzinny później zmarł.

Za zbiegłym ojcem ojca, który naradził się z policją, nie udało się dać rezultatu. W świetle pierwszych doniesień władze bernejskie dochodzą, że podstępnie zamordowano pracownika kolejowego, który w tym czasie przebywał na peronie dworca w Wodzisławiu. Wobec tego, że ojciec syna nie miał wątpliwości, że zbrodniczo zamordował swojego syna, w chwili, gdy zbrodnia została popełniona na oczach licznych świadków, a między innymi towarzyszy Karola Rugora, wywołała w mieście i okolicy wstrząsające wrażenie i wielkie wzburzenie.

W ostatniej chwili donoszą, że ojciec zbrodni złożył się na postępowanie policji i złożył zeznania, iż zamordował swojego syna, w chwili, gdy zbrodnia została popełniona na oczach licznych świadków, a między innymi towarzyszy Karola Rugora, wywołała w mieście i okolicy wstrząsające wrażenie i wielkie wzburzenie.

W ostatniej chwili donoszą, że ojciec zbrodni złożył się na postępowanie policji i złożył zeznania, iż zamordował swojego syna, w chwili, gdy zbrodnia została popełniona na oczach licznych świadków, a między innymi towarzyszy Karola Rugora, wywołała w mieście i okolicy wstrząsające wrażenie i wielkie wzburzenie.

Pogod...
Temperatura...
Teatr...
Informacje...
Ważne ogłoszenia...

W TYM ROKU modne są kapelusze hiszpańskie

Na nowojorskiej rewii m6d wiosennych wielkimi zainteresowaniem cieszyli si6 kapelusze i zakieci, wzorowane na ludowych strojach hiszpańskich.

hiszpańskie — zaplakałaby zapewne sennych wielkimi zainteresowaniem z 6lu, wzruszenia i w6sp6czucia, podci6azyli si6 kapelusze i zakieci, wzorowane na ludowych strojach hiszpańskich.

Tyle mała wzmianka dziennikarska, podpis pod ilustracj6. Na ilustracji sylwetka pięknej pani ubranej w wielki płaski kapelusz o szerokim rondzie — tysiące takich kapeluszy widziało si6 w r6żnych ludowych strojach hiszpańskich — i w kr6tki zakieci, taki, jaki np. nosz6 podczas w6lkich byków toreadorzy hiszpańscy.

Tak, zmieniaj6 si6 widocznie... cierpienia ludzi, ale nie zmienia si6 psychika pięknych pań, psychika m6dy, ani Źr6dła jej wielorakich natchnień.

Po powstaniu listopadowym, w Paryżu — a za nim w całym 6w6czesnym Źwi6cie kulturalnym — ogromnym powodzeniem cieszyli si6 naszyjniki z czarnych dŹet6w z lawy.

Jest to w takim postawieniu sprawy spora racji — a mimo to cz6wiek buntuje si6 przeciwko temu. Ten melancholijny uŹmiech modniŹsi nowojorskiej, z pod wielkiego kapelusza hiszpańskiego patrz6cej w Źwiat — ma w sobie coŹ draŹni6cego i przykrego.

Wadachodz6cy pi6tek wyst6puje Teatr Polski z drug6 w bież6cym sezonie prapremiery wybitnego polskiego autora. Po J. Iwaszkiewicz, autorze wzrusz6cego dramatu o Aleksandrze Puszkinie („Maskarada”) za bierz6 z kolei g6s m6dki autor „Szlakiem Legion6w”, „Legendy Krakowskiej” i w6tku dzieł scenicznych, Ludwik Hieronim Morstin, podejmuj6c w swojej nowej 3-aktowej komedji obron6 przed trybunałem d6wog6wiecznej opinii nieszcz6nej Źony Sokratesowej, przys6wioiw6 „Źel6j” Ksantypy. Przy okazji tej „obrony” Źwiatny autor „W kraju Latyn6w”, wytrawny znawca Źwiata i kultury antycznej — przesun6 w szeregach barwnych, pełnych humoru i ci6ci6ci scen przed oczami widz6w wizj6 codziennego Źycia Grecji Peryklesowej.

Wys6ce interesuj6ce, o niebanalnym temacie i g6łbszych wartoŹciach kulturalnych i artystycznych dzieło sceniczne zainicjowa6 i wyreŹyserowa6 E. WierciŹski, opraw6 dekoracyjn6 i kostjumow6 przygotowa6 artystka — malarka i dekoratorka T. Roszkowska.

Popisow6 rol6 tytułow6 Ksantypy odtw6rzy Marja Modzelewska, Sokratesa — Jacek Woszczerowicz. Wielce zabawn6 rol6 greckiego „famulusa” odegra J6zef Kondrat. WaŹniejsze wi6ksze role graj6: Janina Niczewska, Marja ZabczyŹska, Kazimierz Wilamowski. W innych rolach: S. Butkiewicz, K. Dorwski, W. Kaczmarek, J. Kaliszewski, J. Kordowski, S. Michalak, M. Myszkiewicz, J. Pichelski, A. Rolandowa, i S. ŹeleŹski.

Prapremiery nowego utworu wybitnego poety i dramaturga obudzi6 wielkie i zrozumiale zainteresowanie w najkulturalniejszych sferach inteligencji stoŹecznej.

Wys6ce interesuj6ce, o niebanalnym temacie i g6łbszych wartoŹciach kulturalnych i artystycznych dzieło sceniczne zainicjowa6 i wyreŹyserowa6 E. WierciŹski, opraw6 dekoracyjn6 i kostjumow6 przygotowa6 artystka — malarka i dekoratorka T. Roszkowska.

Prapremiery nowego utworu wybitnego poety i dramaturga obudzi6 wielkie i zrozumiale zainteresowanie w najkulturalniejszych sferach inteligencji stoŹecznej.

Wys6ce interesuj6ce, o niebanalnym temacie i g6łbszych wartoŹciach kulturalnych i artystycznych dzieło sceniczne zainicjowa6 i wyreŹyserowa6 E. WierciŹski, opraw6 dekoracyjn6 i kostjumow6 przygotowa6 artystka — malarka i dekoratorka T. Roszkowska.

Prapremiery nowego utworu wybitnego poety i dramaturga obudzi6 wielkie i zrozumiale zainteresowanie w najkulturalniejszych sferach inteligencji stoŹecznej.

Wyrok Źmierci za zab6jstwo konfidenta policji

Przed s6dem apelacyjnym w Wilnie toczy6 si6 sprawa Micha6a Schaba, skazanego przez s6d okr6gowy na 15 lat w6zienia. Schab oskarŹony by6 o naleŹenie do partii komunistycznej i o zabicie konfidenta policji.

P66 roku w6zienia za bezmyŹsne niszczenie drzewek

Przed s6dem grodzkim w GnieŹnie stan6ł Jan Pacholczyk, z zawodu akrobata, który, b6d6c w stanie nietrzeźwym, po6ama6 107 drzewek na drodze Olszyna — Podrynow.

Gniazdo pluskiew w uchu wieŹniaka

W Źwieciu, na Pomorzu, wydarzy6 si6 niezwyk6 wypadek. Pewien wieŹniak zg6si6 si6 do lekarza, skarŹ6c si6 na ostry b66l ucha i g6owy. B66l by6 tak silny, Źe chory nie m66ł zupełnie spa6. Lekarz wstrzykn66 dla przep6kania troch6 ciep6ej wody do ucha i z ogromnym zdziwieniem spostrzeg6 uciekaj6ce z ucha dwie duŹe pluskwy! Dosta6y si6 one tam prawdopodobnie podczas snu wieŹniaka.

Jeszcze tylko kilka dni

11-go lutego ZAPISZCIE, PRYZYDZCIE!

BAL Bratniej Pomocy Student6w Akademii Sztuk Pi6knych

(WybrzeŹe KoŹciuszkowski6 37)

„KŹI6ŹE I ŹEBRAK” W TEATRZE LETNIM

W sob6t6 o godz. 4-ej pop. i w niedziel6 o godz. 12-ej w po6. odegrany b6dzie cieszc6y si6 wielkimi powodzeniem „KŹi6Źe i Źebrak”, przedstawienie dla m66dziej.

PAWE6 KOWAL6W J. W KONSERWATORJUM

Kompozytor i profesor Konserwatorium rosyjskiego w ParyŹu, Pawe6 Kowal6w, znany jest powszechnie jako Źwiatny pianista — wirtuoz. ZnakoŹmity ten artysta wyst6pi w sali Konserwatorium w sob6t6, dn. 11 b. m. W programie: Bach — Busoni — Chaconne, Mozart — Sonata D-dur, Beethoven — Rondo G-dur, oraz szereg utwor6w Schuberta, Skriabina, Medtnera, Balakirewa i innych.

Wasz feljeton

R6ka do zgody Poeta i „puch marny”

Poeeci w swojej tw6rczoŹci poŹwi6caj6 nam666 duŹo miejsca kobiecie. MoŹe nawet wi6cej, niŹ — wi6Źnie. Ale niestety rzadko kiedy poeci rozumiej6 kobiety, tak zreszt6, jak i kobieta — ich tw6rczoŹ6.

ledzy po pi6rŹe. Ale to ci, którzy powiada. Kobiety zachwyc6 si6 b6d6 szczerze teni dzie6ami Cocteau i zrozumiej6 je zapewne lepiej, niŹ pyszal-kowaci m6czczyŹni, ktorzy si6 zdaj6, Źe Źej6li wszystkie m6droŹci. JeŹeli b6d6 oni chw66li6 suknie w „des6d Cocteau”, to ci6yba przez snobizm, bo w6p6tliwe, czy naprawd6 je rozumiej6 i odczuj6.

Wymawiaj6 jej, Źe jest „die blonde Bestie”, a to, Źe jest „puch marny”. Stanowczo — i brak zrozumienia i brak kurtuazji.

JeŹeli Cocteau stworzy6 w ten sposób pom6st pojednania mi6dzy klas6m poet6w i kobietami. Zamiast wrogich okrzyk6w „puch marny” wyci6gn66 r6k6 do zgody.

Wyroki Źmierci

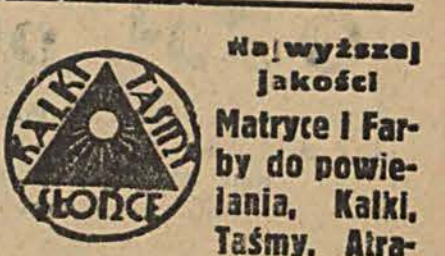
Przed s6dem apelacyjnym w Wilnie toczy6 si6 sprawa Micha6a Schaba, skazanego przez s6d okr6gowy na 15 lat w6zienia. Schab oskarŹony by6 o naleŹenie do partii komunistycznej i o zabicie konfidenta policji.

P66 roku w6zienia

Przed s6dem grodzkim w GnieŹnie stan6ł Jan Pacholczyk, z zawodu akrobata, który, b6d6c w stanie nietrzeźwym, po6ama6 107 drzewek na drodze Olszyna — Podrynow.

Gniazdo pluskiew

W Źwieciu, na Pomorzu, wydarzy6 si6 niezwyk6 wypadek. Pewien wieŹniak zg6si6 si6 do lekarza, skarŹ6c si6 na ostry b66l ucha i g6owy.



Na wyŹszej jakoŹci Matryce i Farby do powielania, Kalki, TaŹmy, Akramenty, Tusze i Kleje produkuj6 F. BRYKA CHEMICZNA „S66NCE” Sp. z o. o. Warszawa, ul. Ludna 6/8, tel. 9-53-58 Źa6d6c wsz6dzie 1289

Radio

CZWARTEK, 9 lutego WARSZAWA I (Raszy6)

6.30 PieŹn „Kiedy ranne wstaj6 zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (p6yty). 7.00 Muzyka (p6yty). 8.00 Audycja dla szk66. 11.00 Audycja dla szk66. 11.15 P6yty. 11.57 Sygn6ł czasu i hej! 12.00 Audycja po6udniowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa z technik6 m66dziej6. 15.15 K66p6y i r6dy: „Granda, lipa, nawalanka”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik po6udniowy. 16.05 WiadomoŹci gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Ździs6awa RoŹsnera. 16.55 Skarby naszego morza w wyŹ6. prof. Micha6 Siedlecki. 17.10 Muzyka organizowa. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Tatry w Źniegu” — audycja literacko — muzyczna. 19.00 „FIS” — przeddzieŹ zawod6w — reportaŹ. 19.15 Marze (p6yty). 19.35 „Ojczyma” — wiersz Wandy Bur6dzkiej w wyk. Mazarek6w. 19.35 Transm. uroczystoŹci przybycia do G6dny O.R.P. „Orze6”. 20.25 Audycja informacyjna. 21.00 Źpiewa Ch66r P. B. pod dyr. Stanis6awa Nawrota. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Pomorze w tw6rczoŹci Źeromskiego” — szkic literacki Marji Neymanowej. 22.45 Muzyka z p6yt. 22.55 Przegl6d prasy. 23.00 Ostatnie wiadomoŹci dziennikarskie. 23.05 „FIS” — Ostatnie wiadomoŹci sportowe z Zakopanego. 23.05 „FIS” — WiadomoŹci z Polski w j6zyku francuskim.

WARSZAWA II (Mok6t6w)

14.00 Sekstet Kazimierza Blaszka. 15.00 Wirtuoz na instrumentach d6tych — koncert popularny (p6yty). 15.55 Ludwik van Beethoven: Symfonia D-dur, Nr. 2, op. 36. 16.40 WiadomoŹci sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 K66k solist6w. 17.10 Na Zdobywc6 Robotniczy — reportaŹ. 17.25 Źycie kulturalne st6licy. 17.40 Muzyka taneczna (p6yty). 21.05 Czas i zasada w6z6d nosi6 — odczyt. 21.25 Recital Źpiewacy. 21.50 Muzyka taneczna (p6yty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe Club.

KR6TKOFAL6WKI

24.00 Zapowiedz st6cji. 0.05 O naszych Ź66lniarzach. 0.45 Dziennik w j6zyku polskim i angielskim. 1.00 Pog6danka aktualna. 1.05 Muzyka instrumentalna. 1.30 Co przynios6 poczta za oceanu? 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 Pog6danka aktualna w j6zyku angielskim. 2.10 Gra zespo66 Pa6a Rynasa.

PIATEK, 10 lutego.

6.30 „Wit6 Gwiazda Morza”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z p6yt. 7.00 DzieŹnik poranny. 7.15 „FIS” — WiadomoŹci z Zakopanego. 7.20 Muzyka poranna z G6dny uroczystoŹci z okazji przybycia O.R.P. „Orze6” do G6dny. 10.55 Transmisja uroczystego plenarnego posiedzenia w 20-t6 rocznic6 otwarcia Sejmu Ustawodawczego R. P. 11.57 Sygn6ł czasu. 12.03 Audycja po6udniowa. 15.00 „Lawina” — audycja dla m66dziej6 w oprac. Anny Wajdowej (z Krakowa). 15.20 Por6dnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik po6udniowy. 16.05 WiadomoŹci gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Ździs6awa RoŹsnera. 16.55 Skarby naszego morza w wyŹ6. prof. Micha6 Siedlecki. 17.10 Muzyka organizowa. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Tatry w Źniegu” — audycja literacko — muzyczna. 19.00 „FIS” — przeddzieŹ zawod6w — reportaŹ. 19.15 Marze (p6yty). 19.35 „Ojczyma” — wiersz Wandy Bur6dzkiej w wyk. Mazarek6w. 19.35 Transm. uroczystoŹci przybycia do G6dny O.R.P. „Orze6”. 20.25 Audycja informacyjna. 21.00 Źpiewa Ch66r P. B. pod dyr. Stanis6awa Nawrota. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Pomorze w tw6rczoŹci Źeromskiego” — szkic literacki Marji Neymanowej. 22.45 Muzyka z p6yt. 22.55 Przegl6d prasy. 23.00 Ostatnie wiadomoŹci dziennikarskie. 23.05 „FIS” — Ostatnie wiadomoŹci sportowe z Zakopanego. 23.05 „FIS” — WiadomoŹci z Polski w j6zyku francuskim.

PIATEK, 10 lutego.

7.20 PieŹn i 66dce kaszubskie. 10.00 Przybycie do G6dny O.R.P. „Orze6”. 16.55 „Skarby naszego morza” — pog6d. prof. Micha6 Siedlecki. 18.30 „Tatry w Źniegu” — audycja literacko-muzyczna. 19.00 „F.I.S.” — W przeddzieŹ zawod6w — reportaŹ. 19.35 Z uroczystoŹci przybycia ORP „Orze6”. 21.15 Koncert symf. z udz. Wilhelma Kempffa. 22.30 „Pomorze w tw6rczoŹci Źeromskiego”.

WARSZAWA II (Mok6t6w)

14.00 Zespo66 Stefana Ra6onia. 15.00 Koncert solistek. 16.00 P6yty. 16.40 WiadomoŹci sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 K66k solist6w. 17.10 „Chory w domu” — pog6danka gospodarska. 17.25 Źycie kulturalne st6licy. 17.35 Program na jutro. 7.40 Muzyka taneczna. 20.05 Koncert symfoniczny z Filharmonij6 Warszawskiej. 1.05 Recital fortepianowy Lucji Drege-Schielowej. 21.25 „... ut6r czy aktor?” — szkic literacki Lecha Pi6w6wara. 21.40 Muzyka taneczna. 22.45 Recital Źpiewacy Janiny ŹczyŹli6wnej. 23.10 Z oper Czajkowskiego i Borodina (p6yty). KR6TKOFAL6WKI 24.00 Zapowiedz st6cji. 0.05 Utwory Romana Stankowskiego wykona na fortepianie Stanis6aw Gawdziski. 0.25 „Uczny i polskiej piosenki”. 0.35 Audycja prowa dzi Micha6 Jaworski. 0.45 Dziennik w j6zyku polskim i angielskim. 1.00 Om6wienie programu na tydzieŹ przysz6y w j6zyku angielskim. 1.05 Transmisja z uroczystoŹci przybycia do G6dny ORP „Orze6”. 2.00 „Polska 66ta, roŹnie”. Pog6danka Zygmunta Kowalskiego. 2.10 Koncert w wykonaniu Orkiestry Ochotniczej ŹraŹy PoŹarnej Pluszowa w Kaliszu. 1.50 Program na jutro.

O.Z.N. przy pracy

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Piotrkowie przystępuje do ożywionej akcji propagandowej i organizacyjnej. Organizowany został cykl odczytów z dziedziny politycznej i gospodarczej, które odbywać się będą w każdy piątek.

Prelegentami będą znani działacze pp.: b. poseł D. Dratwa, sędzia Chróścicki, dyr. M. Jakubowski i inni.

Dwa nowe domy strzeleckie

Realizując plan organizowania w powiecie piotrkowskim sieci domów strzeleckich, czynione są obecnie przygotowania do budowy domów strzeleckich w dwóch gminach: w Krzyżanowie i Ręcznie. Domy te wzniesione zostaną w ośrodku przemysłowym — Wola Krzysztoporska i w Ręcznie, kosztem 60.000 zł.

Niezbędne na ten cel fundusze gromadzone są z ofiarności społeczeństwa. Prace przy budowie częściowo wykonane zostaną przy pomocy służby zastępczej i bezrobotnych z okolicy.

Kosztem ponad 100.000 zł Piotrków buduje targowicę

Piotrków nie posiada odpowiednio urządzonej targowicy zwierzęcej. Istniejąca targowica znajduje się na peryferiach miasta i zajmuje zbyt mały teren.

Ostatnie Zarząd miejski opracował plan nowej targowicy i przeznaczył na ten cel ponad 100.000 zł w budżecie na rok bieżący. Nowa targowica wybudowana zostanie w pobliżu hal targowych na terenach PKP obok toru kolejowego.

Zarząd Stawarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Piotrkowa-Trybunalskiego

niniejszym zawiadamia, że w dniu 19 lutego br. o godz. 3-ciej po południu w sali Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan, przy ul. Piłsudskiego Nr. 75 odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania,
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu,
- 4) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi,
- 5) Uchwalenie budżetu na rok 1939-40,
- 6) Wybory uzupełniające do Zarządu,
- 7) Wolne wnioski.

Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 10 bm. w sali T-wa Dobroczynności nt. „Międzynarodowa sytuacja Polski”, który wygłosi D. Dratwa.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”

Zbiór świńskich ogonów drogą do małżeństwa

Wśród oryginałów, kolekcjonujących najrozmaitsze przedmioty najoryginalniejszym niewątpliwie jest kupiec z Filadelfji, nazwiskiem Basker, który czuje dziwną predylekcję do świńskich ogonów. Trzeba dodać, że pan Basker jest handlarzem świń. Sprzedając świnie, czy to pojedynczo, czy partiami, zastrzega sobie w umowie kupna — sprzedaży, dostarczenie mu odpowiedniej ilości preparowanych ogonów świńskich w ilości odpowied-

niej do sprzedanych sztuk.

W mieszkaniu oryginalnego kolekcjonera, już trzy pokoje mają ściany zawieszane od sufitu do podłogi świńskimi ogonami.

Maniactwo Baskera ma, jak się okazuje, tło romantyczne. Przed 15 laty Basker zakochał się, będąc pomocnikiem rzeźnika, w córce swego szefa.

Dziewczyna, żartując sobie z uczucia niepozornego młodziana, oświadczyła mu, że wyjdzie za niego zamąż, jeśli przedłoży jej 10.000 świńskich ogonów.

Obecnie wychodzi na jaw, że fantazja dziewczyny miała podkład bardzo realny, bowiem Basker zebrał już 9.572 ogony świńskie, uciułał sobie dość pokaźny mająteczek co wpłynęło na zmianę uczucia panny, która w lecie br. postanowiła wyjść za swego długoletniego adoratora.

Poszukiwane

od zaraz mieszkanie 3 ch pokojowe z kuchnią — parter lub 1-sze piętro w okolicy Parku Poniatowskiego, najchętniej przy ulicy Żeromskiego.

Wiadomość: dr. Henryk Kobos, Piłsudskiego 38, telefon 12-11

800.000 zł wynosi budżet samorządu powiatowego

Wydział powiatowy w Piotrkowie rozpatrywał budżet powiatowego związku samorządowego na rok 1939—40 w wysokości 794.000 zł.

Budżet ten został zatwierdzony i w czasie najbliższym zostanie poddany pod debaty Rady powiatowej.

Opracowany przez Wydział powiatowy budżet na rok 1938—40 stoi pod znakiem daleko posuniętej oszczędności. Pozycja na roboty drogowe wynosi około 40 proc. wszystkich wydatków.

Bezpłatne kursy

gotowania, pieczenia i prasowania na GAZIE dla PAŃ DOMU odbędą się w dniach 13, 14, 15 i 17 lutego b.r.

Dla POMOCNIG DOMOWYCH w dniach 27 28 lutego oraz 1 i 3 marca b.r.

Praktyczne pokazy połączone z wykładami prowadzone będą w godzinach od 17 do 59 t. j. od 5 do 7 wieczorem w lokalu Związku Pań Domu ul. Słowackiego 14 II-piętro.

Wcześniej z ogłoszenia na Kursy przyjmuje biuro GAZOWNI MIEJSKIEJ przy Alei 3-go Maja 31. Telefony Nr. 15-39 i 13-83.

700.000 zł na roboty drogowe i inwestycyjne w Piotrkowie

Opracowany przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego plan robót drogowych i inwestycyjnych w Piotrkowie na sezon bieżący zrealizowany zostanie kosztem około 400.000 zł. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około 600 robotników.

Na pokrycie wydatków, związanych z robotami drogowymi, Fundusz Pracy przeznaczył ponad 500.000 zł, a Zarząd Miejski z własnych funduszy 90 tysięcy zł. Poza tym na roboty inwestycyjne Fundusz Pracy udzieli miastu dotację w kwocie 100.000 zł.

Na pierwszy plan robót przewidziane jest uregulowanie ulic wylotowych oraz na peryferiach miasta.

Repertuar kin

Kino „CZARY”
„PENSJONARKA”

Kino „ROMA”
„DOLINA GIGANTU”

Kino „AS”
„OLIMPIADA”

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Zmiany w szkolnictwie

Z kół, które mogą uchodzić za dobrze poinformowane i wiarygodne, dowiadujemy się, że kierownik 7 kl. szkoły powszechnej w Piotrkowie, radca miejski p. Władysław Kruszyński prezes Powiatowego Zarządu Zw. Rezerwistów w niedługim czasie objąć ma stanowisko inspektora szkół na W. ty-niu.

100.000 zł na rozbudowę miasta

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla Piotrkowa na rozbudowę miasta 50.000 zł. Wobec tego, że kwota ta okazała się zbyt małą w stosunku do istotnych potrzeb, Prezydent miasta wszczął starania o zwiększenie kredytów do 100.000 zł.

Starania przedstawiciela samorządu miejskiego zostały załatwione przychylnie i Piotrków otrzymał na rozbudowę małych domków oraz na remont starych o 100 proc. więcej.

DZIENNIK RADIOWY

Dwa ciekawe odczyty przez radio

Cora rzadziej spotyka się na ulicach miasta żebraków. Coraz rzadziej rozlega się pukanie do naszych drzwi i prośba „o wspomóżenie”. W ostatnich czasach zmalała ilość żebraków i kalek i innych przeróżnego rodzaju włóczęgów. Co jest tego przyczyną? Oczywiście w znacznym stopniu opieka społeczna nad bezdomnymi, domy pracy, przytulki i.t.p. Jednak jest jeszcze jedna przyczyna tej powolnej likwidacji „stanu żebraczego”. Przyczyną tą jest fakt, że wraz z postępem ewilizacji i nowoczesnością naszych czasów skończyła się niejako rola historyczna i potrzeba społeczna wszelkiego rodzaju „dzładów” czy wędrowników, roznoszących po dworach i wsiach ciekawe nowiny, bawiających swych ofiarodawców pieśnią czy opowieścią. Ciekawe to zagadnienie omówi Kazimiera Muszalsówna w audycji p. t. „Na żebraczym szlaku” dnia 14 II o godzinie 16.50 w pogadance radiowej.

Odczyt dyskusyjny dnia 15 II o godzinie 18.50 zainteresuje przede wszystkim słuchaczki radio. Będzie tu bowiem mowa o nowoczesnej kobiecie. Wiele się mówi i pisze o różnicy między kobietą nowych czasów a jej siostrą z ubiegłego stulecia. Czy rzeczywiście różnica ta jest tak wielka i bezwzględna? Czy słuszne jest twierdzenie, że kobieta nowoczesna zatracza w sobie cechy istotnie kobiece nie zyskując wzamian naprawdę realnych wartości. Nad tymi i tym podobnymi zagadnieniami zastanowi się Halina Siemińska w audycji przeznaczonej do dyskusji dla radiosłuchaczy.

Obowiązkiem obywatelskim jest popieranie placówki przemysłowej



Pijcie wyborowe piwo BRAULIŃSKIEGO ciesząc się uznaniem konsumentów

Nowe ceny mięsa w Piotrkowie

Od dnia 8.II.1939 r. obowiązują następujące ceny mięsa i jego przetworów ustalone na podstawie opinii Komisji Cennikowej w dniu 6.II.1939:

Ceny za 1 kg w sprzedaży detalicznej:

- 1) Ślonina 1.50 zł
- 2) Szmalcu 2.20 zł
- 3) Boczek gotowany 1.80 zł
- 4) Boczek wędzony 1.60 zł
- 5) Boczek mięsy 1.50 zł
- 6) Cielęcina z uboju humanitarnego 1.10 zł
- 7) Cielęcina z uboju rytualnego 1.30 zł

Ceny powyższe są maksymalne i nie mogą być przekroczone.

Ceny innych gatunków mięsa i przetworów obowiązują nadal w dotychczasowej wysokości, ustalonej w dn. 21.XI.1938 r.

W każdym miejscu sprzedaży powinien być umieszczony na widocznym miejscu (np. w oknie) cennik z cenami faktycznie pobieranymi.

Prezydent Miasta St. Fliszar

Prawdziwi przyjaciele „Dziennika Narodowego” to ci, którzy nie zapominają o wpłacie prenumeraty

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wiersz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.